

24 godziny

PARYŻ. — Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger zakończył w piątek rano krótką wizytę w Seulu i udał się do Waszyngtonu.

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim spotkał się w czwartek w Nowym Jorku z ministrem spraw zagranicznych Izraela, Abą Ebanem. W godzinnej rozmowie poruszono sprawy związane z realizacją spunkowego porozumienia egipsko-izraelskiego w sprawie przerwania ognia oraz inne kwestie bliskowschodnie.

MOSKWA. — Jak podaje Agencja TASS w piątek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej na temat rozpoczęcia się rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Delegacje postanowiły przerwać rozmowy, poczynając od 17 listopada br. Spotkania mają być wznowione w połowie grudnia 1973 r.

PARYŻ. — Prezydent Francji, Georges Pompidou udał się w piątek rano do W. Brytanii na rozmowy z premierem Edwardem Heathem.

NOWY JORK. Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ bez głosowania, zalecił XXVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego przyjęcie rezolucji o ekonomicznych i społecznych następstwach wysięgu zbrojeń, jego zgubnym wpływie na międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo.

DE

Wyd. A Łódź, sobota 17 listopada 1973 r. Cena 1 złoty Rok XXIX Nr 273 (7765)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 16 bm. rozpatrzyło projekt kodeksu pracy

przygotowany przez rząd / Centralną Radę Związków Zawodowych. Ten pierwszy w naszej historii kompleksowy akt prawny określa zgodny z podstawowymi założeniami ustroju socjalistycznego prawa i obowiązki obywateli wynikające z tytułu pracy. Sprzyjać on będzie upowszechnianiu dobrej, zdyscyplinowanej i wydajnej pracy, przyczyni się do dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej, do aktywizacji uczestnictwa ludzi pracy i ich organizacji w rządzeniu krajem. Projekt kodeksu pracy uwzględnia wyniki dyskusji na VII Kongresie Związków Zawodowych oraz konsultacji w zakładach pracy.

Biuro Polityczne zaopiniowało przedstawiony projekt i zalecało wnieście go do Sejmu oraz rozwinięcie szerokiej popularyzacji jego zasad.

Biuro Polityczne zatwierdziło rządowy projekt przyspieszonego rozwoju usług odatowanych dla ludności w latach 1974-1975.

Program przewiduje znaczne zwiększenie dynamiki rozwoju usług, niezbędne dla zaspokojenia potrzeb ludności w tej dziedzinie, rosnących szybko w następstwie wyższych dochodów, wzrostu produkcji i sprzedaży artykułów trwałego użytku, a także zwiększenia budownictwa mieszkaniowego.

Realizacji przyspieszonego programu rozwoju usług sprzyjać będą: zwiększone zatrudnienie, stałe odnoszenie kwalifikacji pracowników, a także coraz lepsze zaopatrzenie w maszyny i materiały do produkcji. Ważnym czynnikiem dalszego rozwoju usług stać się powinno lepsze wykorzystanie istniejących rezerw materiałno-technicznych, organizacyjnych i ludzkich.

Szczególne rolę przypada tu władzom terenowym. Do ich obowiązków należy koordynacja rozwoju usług, troska o właściwe ich rozmieszczenie i kontrola prawidłowego wykorzystania środków.

Z kolei rozpatrzono informację o rezultatach wizyty delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bulgarii w Polsce. Biuro Polityczne podkreśliło, że wizyta była dalszym owocnym krokiem w kierunku pogłębienia międzynarodowej współpracy między PZPR i BPK, umocnienia przyjaźni obu narodów oraz wzajemnej współpracy między Polską a Bułgarią. Stanowiła ona istotny wkład obu państw do umacniania jedności wspólnoty socjalistycznej. Zalecono organom i instytucjom państwowym oraz organizacjom gospodarczym podjęcie

działań niezbędnych dla konsekwentnej realizacji przyjętych ustaleń w dziedzinie polsko-bułgarskiej współpracy ekonomicznej, a zwłaszcza kooperacji przemysłowej a także w zakresie wymiany naukowo-technicznej, kulturalnej i społecznej.

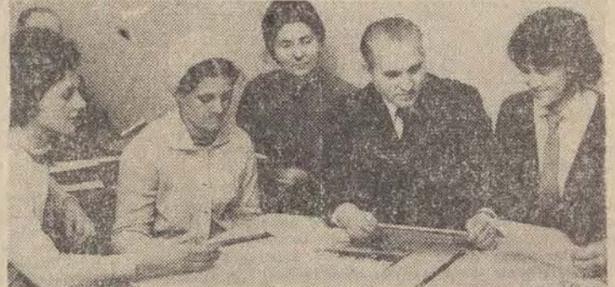
Biuro Polityczne zapoznało się z informacją ministra spraw zagranicznych o przebiegu wizyty we Włoszech i Watykanie.

Podkreślono potrzebę dalszego rozwijania stosunków z Republiką Włoch we wszystkich dziedzinach. Wskazano, iż leży to w interesie obu krajów oraz ma istotne znaczenie dla pogłębienia procesów odprężenia i współpracy w Europie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie na Widzewie z udziałem I sekretarza KŁ PZPR B. Koperskiego

Rozpoczął się dialog kandydatów ze społeczeństwem



Na zdjęciu: B. Koperski wśród kandydatów na radnych. Foto - A. Wach

Nowy etap kampanii wyborczej - spotkania kandydatów na radnych ze społeczeństwem, rozpoczął się wczoraj spotkaniem kandydatów do Rady Narodowej m. Łodzi i kandydatów do DRN - Widzew z mieszkańcami ul. Zborec, gdzie gospodaruje Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców Nr 6. Na spotkanie przybyli kandydaci na radnych RN m. Łodzi: I sekretarz KŁ PZPR - BOLESŁAW KOPERSKI, przewodnicząca miejscowego Komitetu Osiedlowego - ELŻBIETA ZAKROCKA i monter z WZMW „Wifama” - JAN JAKUBOWSKI. Obecni byli kandydaci na radnych DRN - Widzew z Okręgu Wyborczego Nr 1, a także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy z I sekretarzem KD PZPR - ALOJZYM DWORNICZAKIEM.

Przewodniczący Prez. DRN - Widzew - Edward Jablonka przedstawił dorobek dzielnicy w okresie minionej kadencji, zwrócił uwagę na osiągnięcia ostatnich

trzech lat. Jak podkreślił mówca, dzielnica dobrze realizuje zadania wynikające z Programu Rozwoju i Modernizacji Łodzi. Następuje szybka rozbudowa i modernizacja widzewskich zakładów przemysłowych, czego przykładem mogą być LZPB im. Obrótców Pokoju, WZPB i Maja, WZMW „Wifama” i inne.

W ostatnich latach przybyło na Widzewie 20 tys. izb, wyremontowano 260 budynków, oddano do użytku 2 szkoły, 3 przedszkola i żłobek, 12 pawilonów handlowych, polepszył się stan ulic.

(Dalszy ciąg na str. 2)

JUTRO OSTATNI DZIEŃ sprawdzania list wyborczych

Pierwsza grupa żołnierzy WP odleciała na Bliski Wschód



16 bm. opuściła nasz kraj pierwsza grupa żołnierzy specjalnej jednostki Wojska Polskiego, która zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL wejdzie w skład doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

W pierwszej grupie znaleźli się przedstawiciele popularnych w kraju „Czerwonych Beretów” - 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej - m. in. mechanicy, kierowcy, łącznościowcy, saperzy. Wszyscy żołnierze przeszli badania lekarskie i wymagane szczepienia. Żołnierze zapoznani zostali przed wyjazdem m. in. z regulaminem doraźnych sił zbrojnych ONZ kierowcy zdali egzamin na międzynarodowe prawo jazdy.

Podczas uroczystości pożegnania żołnierzy na krakowskim lotnisku - wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Eugeniusz Molczyk podkreślił pokojowe znaczenie ich służby w doraźnych siłach zbrojnych ONZ oraz wyraził przekonanie, że godnie reprezentować będą Ludowe Wojsko Polskie. W imieniu władz i społeczeństwa ziem krakowskich żołnierzy pożegnał I sekretarz KW PZPR w Krakowie - Józef Klasa. Odlatujących na Bliski Wschód żołnierzy obdarowano kwiatami.

Dalsze wszechstronne pogłębienie wzajemnych stosunków Delegacja Bulgarii zakończyła wizytę w Polsce

16 bm. zakończyła się oficjalna wizyta przyjaźni, którą złożyła w Polsce partyjno-rządowa delegacja Ludowej Republiki Bulgarii pod przewodnictwem I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB - Todor Ziwkova. W czasie pięciodniowego pobytu w Polsce delegacja LRB zapoznana się z rozbudową stolicy naszego kraju, odwiedziła Poznań, spotkała się z przedstawicielami klasy robotniczej obu miast oraz zaznajomiła się z osiągnięciami polskiego rolnictwa.

zastępcy członków Biura Politycznego oraz członkowie Sekretariatu KC PZPR.

Serdecznie żegnają bułgarskiego gościa warszawczacy.

Kilka minut po godz. 11.00 specjalny samolot bułgarskich linii lotniczych opuszcza pas startowy i - wzbijając się w powietrze bierze kurs na Sofię.

„Apollo” na orbicie

Z Przyłodka Cănaveral wystrelono w piątek rakiety z kabina „Apollo” z trzema astronautami, którzy będą stanowić trzecią i ostatnią załogę stacji orbitalnej „Skylab”.

10 minut po wystrojeniu, kabina „Apollo” znalazła się na orbicie, której apogeum wynosi 324 km, zaś perigeum 153 km.

Tragedia na Wiśle

Tragicznie zakończyła się wyprawa czterech osób na ryby do Jeziora Czarze. W powrotnej drodze przez Wisłę do rodzinnej wsi Trzeszacz pow. Bydgoszcz, 167 w wyniku silnej wichury wywróciła się. Wszyscy znajdujący się w niej rybacy utoneli. Są to: 23-letni J. Wyrwicki, 28-letni K. Drzymalski, 45-letni M. Krzyżanowski i jego 11-letni syn - Piotr.

Bliski Wschód

Trwa wymiana jeńców i rannych

Jak donoszą agencje zachodnie, wymiana jeńców i rannych między Izraelem a Egiptem odbywała się w piątek bez zakłóceń. Bez przeszkód również dostarczane były zaopatrzenie i żywność dla Suez i III armii egipskiej na Synaju. Rzecznik ONZ w Kairze oświadczył, że w piątek Czerwony Krzyż powinien zaliczyć ewakuację 400 rannych cywilów z Suez. W piątek wieczorem brak było jednak jeszcze potwierdzenia tej zapowiedzi.

W piątek Egipt wysłał do Izraela kolejną partię 28 jeńców izraelskich, w tym 18 rannych. Natychmiast z Izraela przybyły dwa samoloty Czerwonego Krzyża, przewożąc 250 jeńców egipskich. Rzecznik ONZ oświadczył, że przez punkty kontrolne ONZ na szosie Kair - Suez przejechały w piątek 33 ciężarówki z wodą, żywnością i lekami.

W piątek do Kairu przybył wicepremier i minister spraw zagranicznych Syrii Chaddam. Rozpoczął on rozmowy z egipskim ministrem spraw zagranicznych na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz arabskiej konferencji na szczycie, która ma się odbyć 26 bm. w Algierze. Syryjski minister przywiózł także list od prezydenta Asada do prezydenta Sadata.

Na godzinę przed odlotem...

Na lewym rękawie każdego munduru, na środku przedramienia członkowie grup wyjeżdżających na Bliski Wschód mają umieszczone wizerunek Orła Białego i napis „Wojsko Polskie”. Rozmawialiśmy z oficerami i żołnierzami. Rozumieją oni niezwykle trudną sytuację, w jakiej pracować będą w imię dobra wszystkich ludzi świata. Na zapleczu pomieszczeń, gdzie spotykamy się z żołnierzami i oficerami sioła załadowane, gotowe do odjazdu samochody ciężarowe, gdzie umieszczono na nich już zasobniki i żołnierskie plecaki. Wojsko zabiera z sobą sprzęt potrzebny do obozowania, kuchnie i sprzęt potrzebny do przygotowania wyżywienia, sprzęt do wykonywania zadań inżyniersko-saperskich, chemicznych, sprzęt ob-

serwacyjny, umundurowanie tropikalne, lekkie obuwie, komplety bielizny osobistej.

Z naszymi żołnierzami pojeździe „klub polowy” - z aparaturą kinową, biblioteką liczącą 3.000 tomów, sprzętem sportowym. Na miejscu wykonywania zadań żołnierze, dziś jeszcze ubrani w czerwone berety - będą nosić czapki garnizonowe z napisem na daszku „ONZ” lub ochronne kaski tropikalne.

W sali zajęć politycznych w jednostce 6 Pomorskiej Dywizji Wojsk Powietrzno-Desantowych sledzimy w towarzysztwie żołnierzy. Sa mlodzi, wysportowani, odpowiadaja na nasze pytania krótko, jasno. Potwierdzaja sie slowa zastępcy dowódcy grupy ppłk Zdzisława Patki, który mówił,

że kryteria doboru żołnierzy to w pierwszym rzędzie wiadomość postawa społeczno-polityczna, fachowość żołnierska, predyspozycje psychofizyczne. Potwierdza to również szereg odpowiedzi na pytanie: jak przystąpię skierowanie was do jednostki specjalnej?

- Byłem zaskoczony tą decyzją moich przełożonych, ale przyjąłem ją jako rodzaj wyróżnienia - odpowiada szeregowiec Jerzy Grubka.

- Zadanie, które mamy wykonać - podkreśla dobitnie szeregowiec Kazmierczak - jest i szlachetne i niełatwe. Mam pełną świadomość tego stanu rzeczy. Myślę, że nie zawiodę oczekiwań moich przełożonych.

O. JĘDRZEJCZYK

DZIEŃ NIESTIE

Dzisiaj w 321 dzień roku słońce weszło o godz. 6.59, zajdzie zaś o godz. 15.42

Imieniny obchodzą

Salomea, Grzegorz, Zbislaw

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie zmienne, okresami duże, przelotne opady śniegu z deszczem, a w nocy przymrozki do minus 2 st. C., temperatura maksymalna od +2-4 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Jutro możliwe przelotne opady, przeważnie śniegu, w nocy przymrozki. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0 st. C.

Cisnienie wynosiło wczoraj wieczorem 734,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1892 - Na zjeździe w Paryżu utworzono Polską Partię Socjalistyczną

1773 - Ur. Mihalý Csokonai, poeta węgierski

Taka sobie myśl

Doświadczenie jest jak gwiazda polarna, toruje człowiekowi drogę dopiero po zachodzie słońca, a rozjaśnia się, kiedy mu już pora udać się na spoczynek

Uśmiechnij się



- Od pierwszego idę na emeryturę, panie prezesie. Będzie pan musiał zaangażować nową sekretarkę...

Ostatni film BB?



Brigitte Bardot wystąpi być może po raz ostatni w filmie. Oświadczyła ona, że rola w filmie „Colinot trosse chemise” będzie ostatnim jej ukazaniem się na ekranie. Znana aktorka francuska wystąpi w roli pięknej damy z XV wieku.

Na zdjęciu: BB w jednej ze scen tego filmu. Foto - CAF AFP

Atmosfera zaufania i pomocy towarzyszyć winna pracy radnych

(Wystąpienie I sekretarza KŁ PZPR B. Koperskiego)

Wkroczyliśmy w decydującą fazę kampanii wyborczej do rad narodowych — spotkań kandydatów na radnych z ich wyborcami. 9 grudnia br. w powszechnym akcie wyborczym społeczeństwo nasze da wyraz akceptacji dla postanowień I Krajowej Konferencji Partyjnej, które zostały przyjęte przez Front Jedności Narodu za ideowo-polityczną i społeczno-gospodarczą platformę wyborczą.

Podkreślając, że dorobek Łodzi i Konferencja oceniła jako wysoki i niezwykły istotny B. Koperski przypomniał o takich bezspornych osiągnięciach jak m. in. wybudowanie w ciągu ostatnich trzech lat 74 tys. izb, poprawę warunków pracy, oddanie do użytku przed terminem Polanin, zakończenie z dwuletnim wyprzedzeniem rurociągu Piłca-Łódź.

Fakt że wydajniejszą pracą przyspieszymy tempo produkcji w łódzkim przemyśle świadczy o nowych, zwiększonych możliwościach załóg. W najbliższych dwu latach produkcja łódzkiego przemysłu wzrastać będzie przeciętnie o 11-12 proc. rocznie. Powszechna dyskusja jaką prowadzący po I Krajowej Konferencji Partyjnej w łódzkich zakładach pracy pokazuje, że załogi nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa, a rezerwy jakie tkwią w organizacji pracy, lepszej dyscyplinie, dają szansę na wyższe wyniki.

Słowa uznania kierujemy do kobiet łódzkich, które stanowią w przemyśle włókienniczym większość załóg, za osiągnięte wyniki w pracy, za ich trud w wychowaniu dzieci, za to, że potrafią godzić obowiązki dobrych pracownic z równie odpowiedzialnymi obowiązkami domowymi.

Zrobiliśmy wiele, ale dużo jeszcze jest do zrobienia. O osiągnięciach ostatniego okresu mówimy dlatego, aby zdawać sobie sprawę z naszych możliwości, z istniejących a niewykorzystanych jeszcze rezerw. Na przykład w drugim kwartale tego roku w Łodzi każdego dnia nieobecnych było w pracy 30 tys. osób. Różne są tego przyczyny, w wielu przypadkach usprawiedliwione, ale lekceważenie zasad dyscypliny ciągle jest jeszcze zjawiskiem poważnym, przynoszącym gospodarce i społeczeństwu duże straty. Znaczne możliwości tkwią nadal w obniżeniu kosztów produkcji oraz oszczędności surowca.

Równając do wyższego poziomu, pokonując wszystkie trudności, pełniej wykorzystując istniejące rezerwy osiągniemy wyższą dynamikę wzrostu dochodu narodowego, wyższe place, bo związek pomiędzy warunkami materialnymi społeczeństwa, a lepszą, wydajniejszą pracą jest oczywisty.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że ostatnie dwa lata bieżącej pięcioletki nie będą łatwe. Dla przykładu w ciągu lat 1974-75 mieszkańcy Łodzi powinni otrzymać 72 tys. izb mieszkalnych.

Równie wysokie wskaźniki wzrostu mamy osiągnąć w innych działach gospodarki. Wielkość to są znane społeczeństwu Łodzi, niejednokrotnie o nich już mówiliśmy. Są to trudne ale realne zadania. Posiadamy wszelkie możliwości dla zrealizowania naszego łódzkiego planu pięcioletniego. Liczymy przy tym na świadomości klasy robotniczej, na ludzi oddanych, zaangażowanych, coraz lepiej wywiązujących się ze swych obowiązków produkcyjnych i zawodowych.

B. Koperski omówił następnie zadanie ludzi nauki,

pracowników frontu ideowo-wychowawczego, oświaty i kultury, od których zależy szybsze i pełniejsze kształtowanie postaw, socjalistycznych celów i wzorców.

Nasze 774-tysięczne miasto jest w poważnym stopniu miastem ludzi młodych. Wiele więc zależy od ich udziału w przeobrażeniach Łodzi, od ich wiedzy, przygotowania do zawodu, ofiarności i ambicji tworzenia tego co nowe.

Zbliżające się wybory wyłonią nowe rady. Zmienia się struktura i organizacja władzy terenowej. Zwiększają się uprawnienia radnych jak również wzmocnieniu ulegają funkcje wykonawcze rad narodowych. Zwiększa się bezpośrednio odpowiedzialność partii za działalność rad narodowych i terenowych ogniw władzy.

W nowym systemie rad narodowych następuje oddzielenie organów wykonawczych od ustawodawczych. Zmienia się funkcja i charakter prezydium rad narodowych. Będą one organem planującym i organizującym pracę rady narodowej, jej poszczególnych komisji. Wzrośnie rola i odpowiedzialność radnych przy zwiększeniu ich uprawnień kontrolnych.

Aby zapewnić sprężystość i operatywność działania władz administracyjnych przewiduje się, że kierownictwo administracyjne będzie powoływane przez wyższe instancje administracji na wniosek rad narodowych. W naszych warunkach na czele administracji dzielnicowej stać będą naczelnicy a miasta — prezydent. Ognia administracji będą zatem z jednej strony terenowymi organami administracji państwowej z drugiej zaś organami wykonawczymi rad i w tym zakresie im podległymi.

Zmiany te są wynikiem troski naszej partii o dostosowanie struktury terenowych organów władzy do rosnących zadań gospodarczych, społecznych i politycznych, do zacieśnienia więzi organów terenowych ze społeczeństwem, zwiększenia udziału mas pracujących w kierowaniu naszym ludowym państwem.

W obliczu tych zadań wydajnej poprawie musi ulec styl pracy administracji. Rozumieją przez to między innymi wykształcenie wyższej kultury pracy, zwłaszcza przy załatwianiu codziennych spraw obywateli, uwzględnienie pracowników administracji na ludzkie bóle i troski, na eliminowanie biurokratyzmu i niezlicznych, Dobremu wykonywaniu obowiązków przez każdego pracownika administracji jest sprawą także o znaczeniu politycznym.

Z drugiej strony musimy kształtować w społeczeństwie poczucie poszanowania dla przepisów prawa i porządku, dyscypliny społecznej, zdecydowanie natomiast przeciwdziałać się postawom społecznym, przejawom dezorganizacji i anarchii.

W składzie rad narodowych znajdują się ludzie pracy ze wszystkich środowisk i społeczna. Powinny one być świadome, że ich zadaniem jest nie tylko wyrażanie swego stanowiska, ale przede wszystkim wyrażanie swego stanowiska i odpowiedzialne funkcje jakie zostaną im powierzone będą oni mogli z powodzeniem i pożytkiem dla miasta i dzielnicy spełniać wtedy gdy przy ich towarzyszeniu będzie atmosfera zaufania, szacunku, pomocy, aktywnego współdziałania wszystkich mieszkańców. Sprawy naszego miasta bowiem, jego rozwoju i przyszłości są sprawami każdego łodzianina.

Pełna jedność poglądów (Skrót komunikatu polsko-bułgarskiego)

Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w dniach od 12 do 16 listopada 1973 r. przebywała w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Ludowej Republiki Bułgarii, której przewodniczył I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB — Todor Ziwwok.

Gościom bułgarskim zgłoszono serdeczne powitanie, w duchu tradycyjnej przyjaźni istniejącej między PZPR a BPK, między polskim i bułgarskim narodem.

W czasie rozmów, które odbyły się w KC PZPR delegacje PRL i LRB dokonały szerokiej i owocnej wymiany poglądów.

Rozmowy przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni i braterstwa i potwierdziły pełną jedność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Delegacje PRL i LRB poinformowały o wynikach budownictwa socjalistycznego, o osiągnięciach w realizacji programów rozwoju społeczno-ekonomicznego, przyjętych na VI Zjeździe PZPR i X Zjeździe BPK oraz o zadaniach, które rozwiązują na obecnym etapie oba bratnie narody.

Delegacje podkreśliły, że podstawową gwarancją pokoju i bezpieczeństwa obu bratnich krajów, ich dalszego pomyślnego rozwoju socjalistycznego jest konsekwentna marksistowsko-leninowska polityka przyśpieszonego budownictwa socjalistycznego i stałego podnoszenia stopy życiowej obu narodów, umacnianie jedności ideowo-politycznej i zwiartości państw członków Układu Warszawskiego i innych krajów socjalistycznych, skupionych wokół Związku Radzieckiego, jak również wcielanie w życie kompleksowego programu socjalistycznej interakcji ekonomicznej, przyjętego przez XXV i XXVII sesję RWPG.

Obie strony wyraziły wolę kontynuowania wysiłków dla dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy, w duchu podpisanego przez delegacje partyjno-rządowe PRL i LRB w listopadzie 1972 r. w Sofii „Wspólnego oświadczenia”.

Delegacje wysoko oceniły między innymi rozwój współpracy między PZPR i BPK oraz postanowili konsekwentnie ją rozwijać.

PRL i LRB stwierdziła, że w wyniku wzrostu siły, międzybudownictwa znaczenia i aktywności, pokojowej polityki Związku Radzieckiego oraz inicjatywy skupionych wokół niego państw wspólnoty socjalistycznej, nastąpiło dalsze umocnienie sojuszu i bezpieczeństwa i współpracy.

Obie delegacje wzajemnie wysoko oceniły politykę zagraniczną Polski i Bułgarii.

Obie strony zgodnie uważają, że wizyta partyjno-rządowej delegacji LRB w Polsce i wyniki rozmów stanowią ważny wkład do dalszego wszechstronnego rozwoju braterskiej przyjaźni między PZPR i BPK, między PRL i LRB, między polskim i bułgarskim narodem.

W imieniu KC BPK, Rady Państwa i Rady Ministrów, bułgarska partyjno-rządowa delegacja zwróciła partyjno-rządowej delegacji PRL do

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Biuro Polityczne stwierdziło, że audyencja u papieża Pawła VI oraz rozmowy przeprowadzone przez ministra spraw zagranicznych w Watykanie stanowią istotny krok w kierunku normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Watykanem i służą rozwojowi współpracy w Europie w oparciu o zasady pokojowego współistnienia.

Biuro Polityczne zaaprobowало informację ministra spraw zagranicznych i stanowisko delegacji polskiej zajęte w rozmowach we Włoszech i Watykanie.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o życiu delegacji KC PZPR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC Edwarda Babuicha w Algierii na zaproszenie Frontu Wyzwolenia Narodowego. Zaaprobowano wyniki przeprowadzonych rozmów, które przyczynią się do rozwoju współpracy między PZPR i FWN, a także między Polską a Algierią oraz do zacieśnienia jedności sił postępowych walczących przeciw imperializmowi i kolonializmowi.

DZIŚ W TV

„Widzewskie spotkanie”

Dziś o godz. 17.40 Telewizja Łódź przedstawi specjalny program poświęcony łódzkiej inaukuracji przedwyborczych spotkań mieszkańców miasta z kandydatami na radnych.

Woda bliżej Łodzi, ale... Przestrzegamy „Hydrobudowę-7”!

W ciągu miesiąca dzielące do uroczystości oddania wodociągu sułejowskiego, niejednokrotnie wracaliśmy i do pozytywów, i do negatywów tej inwestycji. Dziś, niestety, nadmienimy o pewnym negatywie.

Jak wiadomo, woda od jej ujścia do stacji uzdatniania tłoczona jest tzw. rurociągiem wody surowej. Od ciek ten przekracza 30 km. Wykonawcą jest „Hydrobudowa-7”. Rurociąg został wybudowany, ale do tej pory na znacznej długości, nie zabezpieczono go jeszcze przed skut-

kami zimy, czyli po prostu — nie zasypano.

Nikt nie zaręczy, że za dwa-trzy dni nie nadejdą silne mrozy, a w konsekwencji — ewentualna awaria. Nawet błyskawiczne jej usunięcie spowodować może kilkudniową przerwę w rozruchu technologicznym całej inwestycji. Dlatego też niniejszym ostrzegamy załogę „Hydrobudowy-7” przed społecznymi skutkami karygodnego lekceważenia tej sprawy. Nie trzeba nam słów, ani zobowiązań (takie już „Hydrobudowa” niejednokrotnie składała) ale czynów.

Znow niechlubne świadectwo...

Do różnego rodzaju kłopotów po opuszczeniu przez budowlanych placu budowy jesteśmy, zdawaliśmy się, przyzwyczajeni. Jednak w pewnym wypadku takie właśnie niezbyt chlubne świadectwa trzeba odnotowywać z całą skrupulatnością. Najnowszym przykładem stał się nasz łódzki „kombinat zdrowia”

— Szpital im. M. Kopernika przy ul. Pabianickiej.

Jak nas poinformował Wydz. Zdrowia RN m. Łodzi, począwszy od niedzieli trzeba na tydzień unieruchomić oddział położniczy. Zaszła po prostu konieczność ponownego wyłożenia podłóg, bowiem wszystkie płytki wykładziny podłogowej odkleiły się w zaiste imponującym tempie. Nie musimy dodawać, jak duże komplikacje stwarza to w miejskim systemie organizacji ochrony zdrowia. Mam nadzieję, że będzie to już ostatni tego rodzaju przypadek. Przynajmniej w tym szpitalu bo poza tym...

KRONIKA WYPADKÓW

- ▲ Na trasie Andrzejów — Widzew pociąg relacji Gliwice — Łódź Fabryczna potrącił 21-letniego Jana W. (Zalesinek pow. Rawa Maz.). Człowiek poniósł natychmiastową śmierć.
- ▲ W miejscowości Dębina pow. Wielun w przydrożnym rowie znaleziono zwłoki Czesława P. lat 28 (Zapowiadnik pow. Sieradz). Przynajmniej potrącony on został przez nieznaną samochód.
- ▲ W Proszynie pow. Piotrków kierowca samochodu ciężarowego potrącił skręcającego nieprawidłowo rowerzystę Piotra Z. lat 75. Na skutek odniesionych obrażeń, starszek zmarł.
- ▲ W Łodzi Stanisław P. lat 70 (Obywatelska 46a) przechodząc nieostrożnie jezdnię ul. Obywatelskiej został potrącony przez samochód osobowy. Przechodził poniósł śmierć.
- ▲ Przy zbiegu ulic Pabianickiej i Rudzkiej kierowca „Nysy” FH 2043 uderzył samochodem Stefanię S. (Dąbrowskiego 46a). Kobieta z poważnymi urazami przewieziona do szpitala. Świadców prosi się do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60.
- ▲ 9-letni Krzysztof Sz. (Rojna 28) przebiegając jezdnię ul. Rójnej wypadł pod „Stara”. Chłopca przewieziono do szpitala.
- ▲ Przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Stolarskiej Bolesław S. lat 42 (Ple truskiewskiego 36/38) potrącony został bokiem samochodu osobowego. Mężczyzna przewieziony został do szpitala.
- ▲ Na ul. Nowomiejskiej zatoczył się na jezdnię Edward K. lat ok. 50 i wypadł pod nadjeżdżającego „Flata”. Przewieziono go do szpitala.
- ▲ Na ul. Zgierskiej przy Przedwiośnie Władysława W. zesłał nieostrożnie na jezdnię i potrącony został bokiem jadącej „Warsawy”. Opatrzono ją w pogotowiu.
- ▲ Zofia B. lat 85 (Kierunkowa 31) przechodząc jezdnię potrącona została bokiem autobusu. Ranną opatrzono w pogotowiu.
- ▲ Dnia 8 bm. o godz. 14.25 przy zbiegu ulic Kopskiego i Nawrot tramwaj potrącił przechodnia. Świadców tego wypadku prosi się o złożenie zeznań w WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60. (kl)

Rozpoczął się dialog

56 milionów złotych. Wygląd dzielnicy szybko zmieniać się będzie w najbliższych latach. Przygotowuje się tereny pod nowe osiedla mieszkaniowe, kładzie się fundamenty pod nowe budynki użyteczności publicznej, w budowie są nowoczesne zakłady przemysłowe.

W dyskusji wyborcy podjęli niektóre istotne zagadnienia, sprawy

i problemy, które staną przed nowymi radami narodowymi. Mówiono o tym, w jaki sposób najlepiej spożytkować inicjatywę mieszkańców, podkreślano potrzebę doskonalenia współpracy samorządów mieszkańców z radami narodowymi, podejmowano szereg spraw szczegółowych dotyczących mieszkańców osiedla.

Następnie głos zabrał I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski. (Wystąpienie B. Koperskiego zamieszczamy wyżej).

Wczoraj odbyły się także trzy inne spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Miały one miejsce w Przędzielnictwie „Uniprot” (ul. Wólczańska 210), Łódzkich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych (ul. Orła 25/27) i Łódzkim Przędzielnictwie Budownictwa Przemysłowego Nr 1 (Al. Kościuszki 101).

SPORT SPORT SPORT SPORT

ZŁOTE MEDALE Dąbrowskiego

i Pawłowskiego na planszy w Moskwie

Wielkim sukcesem reprezentantów Wojska Polskiego zakończył się turniej floretowy, który zainaugurował w Moskwie Spartakiadę Armii. Zaprzyjaźnionych w szermierze. Złoty medal zdobył Marek Dąbrowski, a brązowy Jerzy Kaczmarek.

Jeden z najlepszych zawodników w historii światowej szermierki, obecnie prezes PZSz — Jerzy Pawłowski dorzucił jeszcze jeden tytuł do bogatej kolekcji. W plątek na planszy w Moskwie Pawłowski został triumfator turnieju szermierczego o mistrzostwo armii zaprzyjaźnionych w swej koronnej broni — szabli.

Tenis CSRS — Australia 1:1

W Melbourne rozpoczął się międzynarodowy finał pucharu Davisa Australia — CSRS. Po pierwszemu dniu wynik jest remisowy 1:1. Wielką niespodzianką sprawił 20-letni Jiri Hřebec (CSRS), który pokonał jedynego z najlepszych tenisistów świata, mistrza USA — Johna Newcombe’a (Australia) 6:4, 8:10, 6:4, 7:5. Rod Laver (Australia) pokonał mistrza Wimbledonu Jana Kodesa (CSRS), 6:3, 7:5, 7:5.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA KOSZYKOWA: I liga kobiet LKS — AZS Lublin, hala przy al. Unii 2, godz. 18.30. MKS Wiśniowiarz (Pabianice) — AZS Warszawa, w Pabianicach, sala przy ul. Orlej, godz. 17.30. II liga mężczyzn LKS — Astoria (Bydgoszcz), hala przy al. Unii 2, godz. 17.

PIŁKA SIATKOWA: klasa okręgowa mężczyzn (grupa A) Spolem — AZS Politechniki Łódzkiej, sala przy ul. Włocławskiego 35, godz. 17.

Złote gody tomaszowskiej Lechii

Jeden z czołowych klubów sportowych ziemi łódzkiej Lechia Tomaszów obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia swego istnienia. Podniosłym momentem jubileuszowym będzie dzisiejsza uroczysta akademicka, która odbędzie się w ZDK „Włocławiarz” w Tomaszowie.

Przed 50 laty w 1923 r. grupa zapaleńców, którym przewodził czołowy póżniej piłkarz Tomaszów B. Kubicki postanowiła założyć klub sportowy. Zaczęto oczywiście od piłki nożnej. B. Kubicki wraz z S. Boruniem, J. Skrzybłskim, L. Drajlągiem założyli drużynę futboliową. W czasie zebrań urządzanych w prywatnym mieszkaniu Leona Drajlągi u ustalano plany w działalności sekcji, a także zastanawiano się nad tym, jakby tu znaleźć środki i mecenasów, którzy zajęliby się organizowaniem kolejnych sekcji klubu.

Oczywiście prym wiodła piłka nożna. W 1931 r. drużyna piłkarska wywalczyła tytuł mistrza podokręgu tomaszowskiego w klasie B, a w kolejnych latach ze zmiennym powodzeniem ubiegała się o awans do klasy A. W lipcu 1939 r. piłkarze Lechii zdobyli upragniony awans.

Pierwsze spotkanie mistrzowskie wyznaczono na 3 września 1939 r. Przeciwnikiem miał być LKS. Spotkanie jednak nie doszło do skutku. Zamiast sportowych stróżów piłkarze Lechii przywdziali wojskowe mundury.

Wojenna zawierucha przerwała znacznie szeregi członków klubu. Ci, którym udało się powrócić do domu nie bacząc na represje ze strony okupanta stworzyli drużynę i rozgrywali konspiracyjne mecze. Oni też w 1945 r. przystąpili do organizowania tomaszowskiego sportu i rozwoju swojego ukochanego klubu.

Do największych sukcesów należy zaliczyć udział zespołu piłkarskiego w rozgrywkach II ligi (w latach 1951-52), zdobycie w 1957 r. przez juniorów III miejsca w mistrzostwach Polski. Rozwija swoją działalność sekcja lekkiej atletyki i wielu reprezentantów Polski. W drużynie tenisa stołowego występowała czołowa zawodniczka Polski J. Kędzierska. Wychowanką Lechii jest olimpijka z Helsinek, wielokrotna mistrzyni Polski, oszczepniczka M. Cichówna oraz jej młodszy kolega mistrz Polski juniorów w rzucie oszczepem J. Sagalara, dwukrotny

sekcja piłki koszykowej wychowała reprezentanta Polski J. Mokwińskiego. Wymieniliśmy tylko największe sukcesy jakie odniósł klub w dotychczasowej historii swego istnienia.

W czasie dzisiejszej akademii, w której wezmą udział zarówno obecni członkowie jak i działacze, a także byli wychowankowie klubu powrócą się do tych wspaniałych osiągnięć jak również będzie się mówić o planach na przyszłość.

Ambicją działaczy i zawodników Lechii jest bowiem nadal odgrywać czołową rolę i nie tylko w naszym okręgu, ale i w kraju. Realizacji tych ambitnych zamierzeń życzymy klubowi z okazji jego złotych godów.

Na II OSM złoty medal wywalczyła drużyna naszego okręgu oparta właśnie na zespołe siatkarki Lechii. W latach 50 walczyli w I lidze tenisiści stołowi tego klubu. Ponadto

Komunikat Totka

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 14.XI. 1973 r. stwierdzono: 23 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 116.240 zł.

2.945 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.361 zł.

105.950 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 83 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderoli dotychczas zgłoszono: 1 kupon samochodowy „Skoda de Lux” i 35.100 zł pięciocyfrowa 00978 — 20 kuponów — telewizory kolorowe lub równowartość 20.000 zł

czerocyfrowa 0978 — 213 kuponów — radiodiodniaki lub 2.000 zł

trzycyfrowa — 978 — 1.233 kupony — bony na 200 zł.

Liczymy na udany występ mistrzów Polski

Kolejnym przeciwnikiem, z którym spotkają się dziś i jutro koszykarze LKS w czwartej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Polski, jest zespół AZS Lublin. Młoda drużyna z Lublina (zajmująca obecnie ostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy) nie powinna być trudnym do pokonania rywalem. Oba mecze rozegrane w hali LKS powinny więc zakończyć się pewnym zwycięstwem dwukrotnych mistrzów Polski. Będzie to więc choć częściową rehabilitacją zawodniczek LKS za niepospodziewane, wręcz zaskakujące porażki (i to w obu meczach) rozegranych przed tygodniem w Gdańsku z tamtejszą Spójnią.

Trudną przeprawą czeka ambitny zespół beniaminka ekstraklasy pabianicki MKS „Włocławiarz”. Pabianiczanki podejmują u siebie drużynę białęskich akademików. Trudno ilczyć na zwycięstwo gospodarzy. Mammy jednak prawo sądzić, że koszykarki Włocławiarza zagrają ambitnie i ofiarnie, zdobywając kolejną porcję doświadczeń, które mogą się okazać przydatne na finiszu ligowych rozgrywek w walce o utrzymanie się w dziesiątce najlepszych drużyn kraju.

Liczymy na udany występ mistrzów Polski

Kolejnym przeciwnikiem, z którym spotkają się dziś i jutro koszykarze LKS w czwartej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Polski, jest zespół AZS Lublin. Młoda drużyna z Lublina (zajmująca obecnie ostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy) nie powinna być trudnym do pokonania rywalem. Oba mecze rozegrane w hali LKS powinny więc zakończyć się pewnym zwycięstwem dwukrotnych mistrzów Polski. Będzie to więc choć częściową rehabilitacją zawodniczek LKS za niepospodziewane, wręcz zaskakujące porażki (i to w obu meczach) rozegranych przed tygodniem w Gdańsku z tamtejszą Spójnią.

Trudną przeprawą czeka ambitny zespół beniaminka ekstraklasy pabianicki MKS „Włocławiarz”. Pabianiczanki podejmują u siebie drużynę białęskich akademików. Trudno ilczyć na zwycięstwo gospodarzy. Mammy jednak prawo sądzić, że koszykarki Włocławiarza zagrają ambitnie i ofiarnie, zdobywając kolejną porcję doświadczeń, które mogą się okazać przydatne na finiszu ligowych rozgrywek w walce o utrzymanie się w dziesiątce najlepszych drużyn kraju.

Podziękowanie

Dyrekcji Mostostal „Będzin”, kierownictwu i pracownikom KGR — Łódź, najbliższemu Kolegom i Koleżankom za okazaną pomoc w trudnych chwilach związanych z pogrzebem

S. i P.

ANTONIEGO WÓJCICA

składamy gorące podziękowanie

RODZICE, SIOSTRA
I NARZECZONA

KOMUNIKAT PROKURATURY WOJSKOWEJ

Kierowca samochodu osobowego marki „Warszawa”, który w dniu 23. IX. 1973 r. po godzinie 20 przejechał żołnierzem WP z Szydłowa do Konstanczyna oraz kierowca samochodu marki „Syrena”, który przewiózł żołnierzem z Konstanczyna do Zgierz, proszeni są o osobiste bądź telefoniczne skontaktowanie się z Wojskową Prokuratyrą Garnizonową w Łodzi, ul. Obrońców Stalingradu nr 53, pokój nr 16 (tel. 221-54)

ZYGMUNT JAWORSKI

długoletni pracownik Szpitala im. dr J. Babińskiego w Łodzi.

Wyprawdzenie zwłok nastąpi w dniu 17 listopada br. o godz. 13 z kaplicy Szpitala Babińskiego „Kochanowska” na cmentarz przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CORKA, SYN, ZIEC
SYNOWA, WNUCZKA I PO-
ZOSTAŁA RODZINA

Kol. ROŻY BAKOWSKIEJ

wyrazamy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRACOWNICY PRZYCHODNI
LEKARNICY PRZY ZPB im.
J. MARCHLEWSKIEGO

JADWIGA PLESZKIEWICZ

Wyprawdzenie zwłok nastąpi dnia 18 listopada 1973 r. o godz. 15 z kościoła św. Józefa w Rudzie, na miejscowy cmentarz, o czym powiadamy pogrążona w głębokim smutku

S. i P.

...OD TEGO ŹRÓDŁA ZEPSUCIA I DEMORALIZACJI, JAKIM JEST DOM RODZINNY. JAK NAJDALEJ OD OJCA PIJAKA I MATKI PROSTYTUTKI, ZANIM NIE BĘDZIE ZA PÓŹNO NA WSZELKĄ POMOC I RATUNEK DLA DZIECKA SPYCHANEGO NA MARGINES SPOŁECZNY PRZEZ WŁASNYCH RODZICÓW.

Zdzisław

Szczepaniak

JAK NAJDALEJ OD... RODZICÓW



wadzenia dziecka w świat zła, brudu i moralnej zgony, są mu w tym świecie najlepszym przewodnikiem, a jeśli nie chwala za udane naśladowanie to na pewno nie gania. Aby nie być gołostównym w tych twierdzeniach sięgnę do materiałów z poświęconego tym sprawom posiedzenia Komisji Oświaty, w których stwierdzono m. in.: „zarówno wyniki badań kryminologicznych, jak i wyniki analizy poszczególnych spraw dowodzą, że znaczny odsetek nieletnich wychowywał się w takich warunkach rodzinnych, które albo pobudzały nieletniego do popełnienia przestępstwa lub nie oddziaływały na nieprawidłowości w jego postawie i zachowaniu”.

Niejednokrotnie pisano przecież o wykryciu rodzinnych gangów złodziejskich, w których rolę „dostarczycieli towaru” pełniły odpowiednio przygotowane do tego fachu dzieci. Nieraz przy badaniu rozmaitych przestępstw i wykroczeń popełnianych przez nieletnich okazuje się iż „do prostytucji namówiła mnie matka”; „pierwszy raz zmusił mnie do tego ojczym...”; a 12-letni chłopak nie kryje dumy, iż „wódke piję już od dawna, od ślubu mojego brata...”

Wiele z tych dziewcząt i chłopców „z marginesu” lub takich, którzy wkrótce pewnie się tam znajdą to właściwie jeszcze dzieci, które chodzą do szkoły podstawowej. Ale o rezultatach tego „chodzenia”, wynikach w nauce, wpływie wychowawczym szkoły czy możliwościach współpracy wychowawców z domem rodzinnym lepiej nie mówić. A może właśnie mówić — i to wołać na alarm pełnym głosem. Mógłbym tu bowiem przytoczyć wiele przykładów smutnych naukowych doświadczeń, bezskutecznych prób uratowania dla społeczeństwa, zdobycia zaufania i wychowania dzieci zdeprawowanych przez rodziców, sytuacji, w których na apelowanie o grzeczne zachowanie jest już za późno...

— Nie mogę sobie w ogóle poradzić z tym Jurkiem N. — opowiada nauczycielka jednej z łódzkich szkół. Ojciec pijak, matka też nie wiele się nim zajmuje, chłopak trzy lata powtarzał klasę V. Przebywał także w zakładzie wychowawczym, ma wyrok z zawieszeniem za usiłowanie gwałtu, jest zdrowy silny i całkowicie zdeprawowany. Wagaruje, rozbija mi całą pracę wychowawczą z klasą... Czy coś z niego jeszcze będzie? Może gdyby odizolowano go wcześniej od środowiska...?

— Albo Halinka... To także straszny dom. Matka prostytutka z czworgiem dziećmi. Każde z innego ojca. W domu dwa łóżka. Pytam: „a gdzie ty spisz Halinko?” — „Na tamtym to śpi babcia z wujkiem — odpowiada — tutaj mamusia z panem, a ja no... tam w kącie...”

Owo — trudne dzieciństwo — będące autentycznym

powodem zejścia na margines społeczny przez wiele dziewcząt i chłopców nie dotyczy przy tym głównie sierot, półsierot czy dzieci z małżeństw rozbitych. Okazuje się bowiem, że 75 proc. nieletnich, skazanych za popełnienie przestępstw w latach 1970-72 miało oboje rodziców i wychowywało się w domu rodzinnym. Zaś na działalność przestępczą nieletnich wpływały m. in. alkoholizm rodziców i samych nieletnich (w 1970 r. Izba Wyrzędzeń „gościła” 207 osób w wieku do lat 18 a w 2 lata później — 315), niemoralne prowadzenie się ojca czy matki, ich przestępcza działalność, złe pożyte itd.

W tej sytuacji trudno się dziwić dość powszechnej opinii, aby owe zagrożone zepsuciem i demoralizacją dzieci trzymać jak najdalej od rodziców. Również przedstawiciele MO, Sądu dla Nieletnich, szkolnictwa powiadają zgodnie, iż: „w wielu wypadkach z uwagi na kryminogenność środowiska rodzinnego należałoby natychmiast izolować dzieci w placówkach opiekuńczo-redukacyjnych. Łatwo powiedzieć — trudniej zrobić, ale...”

— To chyba jedyne, najszlachetniejsze wyjście, ostatnia szansa dla wielu dzieci — stwierdziła większość moich rozmówców. Pedagogiczne uświadamianie rodziców — owszem, może i powinno przynieść rezultaty, ale nie w przypadku ojca — nałogowego pijaka i matki — prostytutki. Niech robią wszystko tylko niech nie „wychowują”. Obciążmy ich kosztami utrzymania dziecka w zakładzie opiekuńczym. Niech pracują jak najczęściej na ten cel — nawet pod przymusem — ale niech nie mają szansy zniszczenia swemu dziecku najpiękniejszych lat życia, a społeczeństwu przysporzenia jeszcze jednego pałozęta, chuligana, a może i czegoś gorszego... Należy stworzyć większą ilość odpowiednio uprofilowanych i zróżnicowanych placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz takie warunki pracy i pracy, aby szukali tam zajęcia najlepsi wychowawcy i pedagodzy. Musimy dopracować się systemu kontroli środowiska i odpowiednich sankcji wobec rodziców winnych deprawacji własnych dzieci.

Niejeden z Czytelników podplując się pod tą opinią zapyta z pewnością: czy i jak uda się te założenia wprowadzić w życie na szerszą niż dotąd skalę? Przecież znane są od dawna trudności łódzkich zakładów opiekuńczych z wyegzekwowaniem od wielu rodziców, których dzieci przebywają w tych zakładach, należnych opłat. Nie od dziś mówi się także, że mimo wysiłków wielu pedagogów istniejące zakłady opiekuńcze nie najlepiej jakoś radzą sobie z problemem, że „resocjalizacja nie wychodzi, wychowanie nie bardzo skutkuje, a bywa, że młody człowiek wraca z zakładu bardziej zdeprawowany niż przed przekroczeniem jego bramy...” Wielokrotnie pisano też o kłopotach lokalowych tych placówek, o tym że więcej jest potrzeb niż miejsca itd. Wszystko to prawda i wszystkie te braki mają z pewnością swoje przyczyny, które da się stopniowo rozwikłać i usunąć. Mógłbym tu zresztą dorzucić jeszcze co nieco np. o braku właściwej oprawy prawnej dla działalności Sądu dla Nieletnich, o trudnościach z jakimi spotykają się działania związane z ograniczeniem władzy rodzicielskiej, o kłopotach z umieszczeniem nieletnich przestępców wykazujących odchylenia od normy psychicznej i wymagających przede wszystkim leczenia — w odpowiednich zakładach leczniczo-redukacyjnych, o oporach rodziców, którym „odbierane są” ich ukochane, głodzone, maltretowane, upokarzane na każdym kroku i demoralizowane pociechy. To wszystko jest również prawdą i wraz z potrzebą zorganizowania lepszej i skuteczniejszej niż dotąd opieki nad dziećmi trudnych rodziców — stanowi po prostu sedno problemu.

Jedną z fundamentalnych zasad ustrojowych naszego ludowego państwa, jest zasada demokracji, czyli szeroko rozumianego ludowładztwa. Zasada ta jest w praktyce realizowana drogą systematycznego rozszerzania form przedstawicielskich, czyli mówiąc po prostu — zwiększania liczby oraz znaczenia tych ludzi, którzy reprezentują nas wszystkich współdecydują o przemianach wsi, miast, województw, kraju. Przez to oczywiście zwiększa się, rośnie w znaczenie udział każdego obywatela we współdecydowaniu nie tylko o rozstrzygnięciach problemów wycinkowych, ale i o decyzjach zasadniczych, ogólnych, podstawowych.

Mieliśmy okazję pisać o tym procesie przy okazji tworzenia samorządów mieszkańców w miastach. Ich formowanie wiązało się właśnie z procesem rozszerzania przedstawicielstwa ogółu, zwiększania możliwości współdecydowania każdego obywatela w kwestiach najżywiej go obchodzących, bowiem związanych ze środowiskiem, w którym żyje. Średnio w przypadku wsi, gdzie system przedstawicielski był już wcześniej lepiej rozwinięty, jeden radny — reprezentował ok. 140 obywateli uprawnionych do głosowania. Powołanie samorządów, wybory do ich komitetów wyrównały te „szanse” także w miastach.

Dalszy krok na tej drodze przynosiła nowa ordynacja wyborcza wyborów do rad narodowych, które odbędą się 9 grudnia br. Ustawa sejmowa z 27 września br. wnosi w tym względzie kilka nowych i niezmiernie istotnych zmian. Będziemy w organach władzy ludowej lepiej reprezentowani niż dotąd m.in. na skutek zwiększenia liczby radnych poszczególnych szczebli rad narodowych. Oblicza się, że średnio będzie to wzrost o ok. 20 proc.

Poprzednio na przykład w radach wojewódzkich zasiadało od 80 do 150 radnych. Nowa ordynacja umożliwiła wybranie od 100 do 150 przedstawicieli. W Łodzi w miejskiej radzie narodowej reprezentowało nas 120 radnych. Teraz wybierześmy 150. Podobnie w dzielnicowych radach, w których zasiadało dotąd po 80 radnych. Teraz w Górnej i na Bałutach będzie ich po 110, a w pozostałych dzielnicowych radach po 100. Oczywiście zwiększa się w pewnym stopniu liczba osób uprawnionych do głosowania, a więc tych które ukończyły osiemnaste lat życia. Ordynacja wyborcza stwierdza też niedwuznacznie w art. 4, że „wybrany może być każdy, komu przysługuje prawo wybierania”. Jest to — nawiasem mówiąc — dość wyraźne przeniesienie akcentu w kierunku radnych młodych — „stawka na młodzież”. I rzeczywiście. Na przykład w Łodzi, a także w naszym województwie, jako że przykłady z tego terenu są nam najłatwiej dostępne, liczba kandydatów na radnych, którzy nie przekroczyli 32 lat życia jest obecnie większa o mniej więcej połowę niż w wyborach poprzednich.

Nie ma co ukrywać, że większe możliwości wiążą się ściśle z większymi obowiązkami. Ta zasada, którą obwarowano dalszymi przepisami, jest słuszną w stopniu, który trudno przecenić. Zbyt wiele mieliśmy w minionym ćwierćwieczu do czynienia z ludźmi, którzy dostąpiwszy zaszczytu reprezentowania w organach władzy rzesz obywateli, poprzestawali na... kontemplowaniu tego zaszczytu.

POGŁĘBIENIE DEMOKRACJI

Nowa ordynacja wyborcza rozstrzyga ten problem w sposób dość drastyczny. Mianowicie w rozdziale 14 zatytułowanym „Wygaśnięcie mandatu radnego” przewiduje się następujące przyczyny takiego wygaśnięcia. Może ono nastąpić na skutek śmierci radnego, zrzeczenia się prezeń mandatu, utraty prawa do wybierania, może go mandatu pozbawić rada narodowa oraz radny może być pozbawiony mandatu na skutek „odwołania przez wyborców”.

Nie omówimy tu wszystkiego, zatrzymajmy się więc tym razem przy tym ostatnim punkcie. Ordynacja, która obowiązuje przy tych wyborach znacznie upraszcza, dawniej dość zawiłą procedurę odwoływania radnego, który nie spełnił pokładanych w nim nadziei. „Wyborcy mogą odwołać radnego, który postępowaniem swoim jaskrawo narusza godność radnego, uchyla się od prac w radzie, albo z innych względów zawiódł zaufanie wyborców”.

Ciekawa jest też inna część związanej z tym procedury. Ordynacja stanowi, że z wnioskiem o zwrócenie się do wyborców w sprawie odwołania radnego może wystąpić komitet FJN, który zgłosił jego kandydaturę. Trzeba bowiem wiedzieć, że w tych wyborach rola Frontu Jedności Narodu jest szczególna. Już pierwszy artykuł ordynacji, zresztą nowo wprowadzony, określa, że wybory do rad narodowych wszystkich stopni odbywają się w oparciu o program Frontu Jedności Narodu, będącego wyrazem wspólnej patriotycznej postawy wszystkich świadomych i aktywnych obywateli wobec zasadniczych interesów narodu i państwa socjalistycznego.

Komitety FJN — co wyraźnie zastrzega dla nich ta ordynacja — mają wyłączność ustalania list kandydatów na radnych. Tak było i do tej pory. Obecnie jednak komitety FJN mają także ustawowy obowiązek zasięgnięcia opinii wyborców o kandydatach. A więc nie tylko zwiększa się liczebność przedstawicieli społeczeństwa w organach władzy, ale także kładzie się szczególny nacisk na jakość tych przedstawicieli.

Jest jasne dla każdego, kto choćby trochę śledzi publikacje o tych sprawach, że wszystkie te zmiany rozszerzające i pogłębiające demokratyczność ustroju naszego państwa, zmiany stanowiące kolejny krok naprzód w tej dziedzinie fundamentalnej zasadzie naszego życia publicznego są prostą — jakby powiedzieć — naturalną konsekwencją głębokich przemian zapoczątkowanych przez VIII Plenum KC PZPR, rozwiniętych i skonkretyzowanych w dokumentach VI Zjazdu naszej partii, a następnie podkreślonych i twórczo przeanalizowanych przez I Krajową Konferencję PZPR. Zasada współodpowiedzialności, aktywnej pracy wszystkich dla wspólnego dobra i na rzecz wszystkich, włączenie mas i każdego do współdecydowania i współrealizacji — tak właśnie najpełniej realizuje się zasada: od każdego według jego możliwości — każdemu według jego pracy...

JOZEF POTĘGA

Takimi — z jednej strony słusznymi i zrozumiałymi, a z drugiej — raczej smutnymi — wątkami kończyły się zwykle rozmowy, jakie prowadziłem z wieloma osobami na temat problemów młodzieży nieletniej — tzw. młodzieży trudnej — synów i córek po stokroć trudniejszych rodziców. Podobnie sławne opinie miałem także okazję odnotować na wielu oficjalnych naradach, podczas dyskusji, którym patronowało Kuratorium czy Komisja Oświaty Prez. RN m. Łodzi. Zawsze przy omawianiu spraw dotyczących owej młodzieży z marginesu, obok wskazywania na rosnącą rolę i funkcje opiekuńczo-wychowawczą szkoły, na tej odpowiedzialność w tej mierze, konieczność udzielenia jej jak najdalej idącej pomocy ze strony wszyst-

kich instytucji i placówek współdziałających w wychowaniu młodzieży — zawsze na ogół wskazywano na

DOM RODZINNY JAKO „OGNIWISKO NIESZCZĘŚCIA”

Chcę podkreślić, że nie chodzi tu o przypadki, w których młody człowiek schodzi na manowce mimo mniej lub bardziej prawdziwych wysiłków wychowawczych rodziców, przypadki, w których „mowa i pas nie skutkują”, a dorastający syn wymyka się z rąk samotnej, zapracowanej matce i robi co mu się podoba — nie wykluczając przyczyniania rodzicielki do postępu przy pomocy pięści. Są to z pewnością sytuacje trudne, często wstrząsające, ale chyba nie tak niebezpieczne i wymagające zdecydowanej interwencji jak te, w których rodzice sami dokonują wpro-

POWODEM ZEJŚCIA NA MARGINES SPOŁECZNY

przez wiele dziewcząt i chłopców nie dotyczy przy tym głównie sierot, półsierot czy dzieci z małżeństw rozbitych. Okazuje się bowiem, że 75 proc. nieletnich, skazanych za popełnienie przestępstw w latach 1970-72 miało oboje rodziców i wychowywało się w domu rodzinnym. Zaś na działalność przestępczą nieletnich wpływały m. in. alkoholizm rodziców i samych nieletnich (w 1970 r. Izba Wyrzędzeń „gościła” 207 osób w wieku do lat 18 a w 2 lata później — 315), niemoralne prowadzenie się ojca czy matki, ich przestępcza działalność, złe pożyte itd.

Problem ograniczania przechyłów statków w czasie silnej fali jest tak stary, jak sama budownictwo okrętowe. Ostatnio specjalistę z amerykańskiej firmy McMullen opatentowali płetwy stabilizujące „Elektro-

statków i dobrej pogody, płetwy będą chowane do podwodnej części burt.

Zainteresowanie systemem stabilizującym firmy McMullen jest tak duże, że

PLO) Stocznia Im. Warszawskiego przekazała armatorowi w roku 1976. Skrzydła stabilizujące są urządzeniem bardzo drogie. Dość powiedzieć, że koszt całego mechanizmu „Elektrofin” równa się

STATKI Z PŁETWAMI

fin”. Statki wyposażone w to urządzenie, po obu stronach podwodnej części kadłuba posiadają burtę kilometryrowe płetwy, przypominające swym kształtem lotnicze skrzydła. Automatyczna regulacja wychylenia płetwy pozwoli zmieniać ich siłę nośną i przeciwdziałać przechyłom burt. Kiedy statek zbliży się do brzozy, bądź podczas po-

przedsiębiorstwo to nie mogąc podjąć wszystkim zamówieniom, zawarło porozumienie kooperacyjne ze Stocznia Im. A. Warszawskiego. W myśl podpisanego porozumienia w polskiej stoczni produkowane będą mechanizmy i same płetwy, a Amerykanie dostarczą automatykę i niezbędne urządzenia hydrauliczne. Pierwszy statek z płetwami stabilizującymi (semi-kontenerowic dla

cenie slińka napędu głównego średnich wymiarów frachtowca. Jeden z polskich specjalistów mgr inż. Marian Mackowiak opatentował system skrzydeł wielopłaszczyznowych, nie wymagających tak dużych wychyłów, jak płetwy „Elektrofin”. Pracami zainteresowała się Stocznia Im. Warszawskiego, gdzie wynalazek przejdzie najpierw próby modelowe.

Wyjaśnić
ŁÓDŹ

terazniejszą...

CZY będzie to zbiór faktów z przeszłości przygotowany fachowo przez historyków łódzkich? Przepuszczeniu takiemu zaprzeczyła p. doc. dr Alina Barszczewska, jedna ze współauterek dzieła. „Dzisiejszy historyk nie ma nic wspólnego z historykiem typu lelewelowskiego – zamkniętego w zaciszu własnej pracowni, dalekiego od spraw współczesnych”. – Przeciwnie – zdaniem pani docent – jako członek społeczeństwa, historyk powinien odpowiadać na pytania, jakie społeczeństwo stawia przed jego nauką. Co więcej – musi zaspokajać zainteresowania dzisiejszego pokolenia i pokoleń następnych. Wybiegać myśla naprzód, bo terażniejszość, z punktu widzenia dziejów – to tylko chwila. Przyszłość jest ważniejsza, ją trzeba kształtować. Idee nurtujące dziś nasze społeczeństwo, narzucają określony charakter związków pomiędzy terażniejszością, przyszłością i przeszłością. – „Uważam, że przeszłość, dzieje narodu polskiego, potraktowane jako część dziejów jednego z narodów europejskich, a nawet jako część historii świata, powodują, że człowiek musi zastanowić się nad tym, jakie okoliczności spowodowały, że Szukamy więc w historii klucza do rozumienia współczesności”.

Jerzy Urbankiewicz

profesorowie – Brodowska, Baranowski, Barszczewska, Śmiałowski. Badania idą w kierunku ustalenia, jaka była świadomość Polaków XIX wieku, co wpłynęło na to, że kształtowała się ona tak, a nie inaczej, co z kolei rzutuje na świadomość dzisiejszego Polaka.

Historycy łódzcy odczuwają potrzebę przedstawienia społeczeństwu historii tego miasta, ale nie kroniki wydarzeń, lecz ujętych w formę monografii wyników badań, obrazujących powiązania przeszłości z terażniejszością w takim sensie, w jakim to przedstawiłem wyżej. **Monografia ma wyjaśnić Łódź terażniejszą.** Ma pokazać, jak kształtowała się społeczność Łodzi w aspekcie jej życia gospodarczego, społecznego, narodowościowego, wyznaniowego, kulturalnego.

Inicjatorem i długoletnim bojownikiem o wydanie monografii jest Instytut Historii UL, działający za pośrednictwem swojej Komisji Wydawniczej, która kieruje doc. Waldemar Michowicz. Redaktorem całości jest doc. Ryszard Rosin, natomiast bezpośrednio pierwszym tomem zajmują się prof. Bohdan Baranowski i doc. Józef Śmiałowski, tomem drugim: doc. Barbara Wachowska i doc. Stefan Walasiak. Każdy z tomów ukazuje się w objętości około 500 stron; pierwszy z nich najprawdopodobniej weźmiemy do ręki w roku 1973, drugi – o rok później. Wydania

książki podjęło się Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Pani doc. Barszczewska opracowuje do monografii tej dwa zagadnienia, mianowicie historię życia politycznego Łodzi w XIX wieku oraz historię rozwoju kultury. Interesuje mnie zwłaszcza ten drugi temat, gdyż o kulturze dawnej Łodzi wiemy bardzo niewiele. W archiwach naszych brak dokumentów bezpośrednio o niej mówiących. Historycy muszą sięgać do materiałów obrazujących zupełnie odrębne dziedziny, by stamtąd wyciągnąć informacje o życiu kulturalnym. Można się na przykład dowiedzieć czegoś ciekawego z ksiąg ludności, ze sprawozdań inspekcji fabrycznej. W zasadzie inspekcja ta służyła normowaniu stosunków pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Ale w jej sprawozdaniach można znaleźć sporo informacji o inteligencji technicznej, nie tylko z punktu widzenia jej udziału w produkcji, ale także jej udziału w życiu miasta – a tu już tkwią nieraz jakieś wskazówki o wydarzeniach kulturalnych. Podobnie akta szkolne mówią o oświacie, ale dostarczają też informacji o sprawach kultury.

Źródła więc wiadomości o życiu kulturalnym dawnej Łodzi są trudno uchwytne, zakamuflowane upływem czasu i inną tematyką, wydaje się jednak, że fakt ten właśnie ekscytuje badaczy, czyni ich pracę pasjonującą. Sądzić należy, że i dzieło, które stanie się efektem tej pracy, zyska sobie uznanie nasze, czytelników i zaspokoi głód, jaki odczuwamy w dziedzinie dobrej książki o Łodzi.



LUDWIK
BENOIT

– Rozmowę z panem, czołowym przedstawicielem aktorstwa łódzkiego, chciałem rozpocząć od spraw dotyczących dziś miejsca aktora we współczesnym społeczeństwie polskim. Jakże ono jest?

– Jest u nas szalona różnica w układzie społecznym w stosunku do okresu międzywojennego, co rzutuje również na sytuację społeczną aktora. Ludzie widzą w aktorze jednego spośród „swoich”. Jednocześnie nie wybaczą mu, jeśli nie jest wzorem, jaki sami sobie wymyślili. Na przykład sąsiad mój akceptuje fakt wynoszenia przeze mnie śmieci, natomiast będzie miał mi za złe, jeśli nie zrobię tego... w najmodniejszych butach. I dlatego proszę nie uważać tego nam aktorem, za zarozumiałstwo, że musimy w pewnej mierze oddzielać się od codzienności po to, żeby żyjąc w niej i obserwując ją po swojemu, znaleźć w sobie siłę, by swoją twórczością bawić ludzi, wzruszać i przekonywać ich o racjach, które naszą rzeczywistość budują i ulepszają.

– Sytuację aktora komplikuje dzisiaj fakt, że dzieli on swój czas i talent między teatr, film, telewizję, radio i rozrywkę. Pana osobisty przykład świadczy – moim zdaniem – m. in. o tym, że można pracować intensywnie we wszystkich wymienionych kierunkach, nie zaniedbując równocześnie wymagań artystycznych w stosunku do siebie. Pytam więc po prostu, jak pan to robi?

– Przy takiej ilości i różnorodności zadań aktorskich nie sposób uniknąć błędów. Zeby wyeliminować je, czy przynajmniej ograniczyć, należy w pracy aktorskiej koncentrować się maksymalnie i istnienie swoje podporządkowywać jedynie twórczości. Nie znaczy to jednak, że rezygnuję z innego rodzaju doznań, jakich dostarcza mi dom, rodzina, sport, (którego jestem zaprzysiężonym kibicem!) a nawet... walory dobrej kuchni, której w wolnych chwilach staram się nawet być współtwórcą. I czasem półgodzinny spacer z moim dzieckiem wśród kwitnących drzew może dać mi więcej, niż przeczytanie dwu książek na temat sztuki, w której mam zagrać rolę ojca...

– Z tego co pan mówi i co wiem, wynika, że nie dzieli pan swego czasu na to co jest sztuką, a co zwykłym życiem. Nie wątpię też do wszystkich rodzajów twórczości podchodzi pan z pełnym zaangażowaniem. Niemniej chciałbym zapytać, czy uprawiana przez pana z takim wspaniałym powodzeniem Iżewska forma, taka jak piosenka w telewizji czy udział w radiowym „Programie z dywanikiem” jest dla pana odprężeniem? Czy po prostu... odpoczywa pan na tym „dywaniku”?

– A czy zdarzyło się panu odpoczywać na dywaniku... na plaży przy 40-stopniowym upale? To właśnie taki odpoczynek! „Program z dywanikiem” to specjalny i bardzo trudny dla wykonawcy gatunek koncertu. Aktor musi tu grać jednocześnie dla kilkusetosobowego audytorium obecnego na sali i dla wielu tysięcy radiosłuchaczy, dla których zaostreżyć trzeba pewne akcenty, rekompensując brak doznań wizualnych. Połączenie tych dwóch form oddziaływania wymaga więcej doświadczenia, niż by to się mogło na pozór wydawać.

– Jest jeszcze jedna forma pańskiej pracy artystycznej uprawianej przez pana w przeszłości, a którą pan zamierzał od pewnego czasu: reżyseria. Czy ma pan zamiar wrócić do niej?

– To była tylko przerwa, mam bowiem zamiar wrócić do niej, może już niedługo.

Czekamy na to, my, Hezłi wielbiciele talentu pana z wielkim zainteresowaniem, życząc sukcesów i w tej dziedzinie!

Rozmawiał: M. JAGOSZEWSKI

Fot.: A. Wach

Z przykładami świetnej roboty aktorskiej zetknęliśmy się podczas ostatniej premiery w Teatrze Jaracza. Na zdjęciu od lewej – Marek Bargiełowski, Maciej Malek, Alicja Zomer i Włodzimierz Skoczyła. Reżyser Jan Maciejowski zmontował z „Bolszewików” Szatrowa pasjonujący spektakl.

(kat)

Fot.: A. Wach



Nowe filmy WFO

Spośród blisko półtorej setki filmów, które opuszczają w tym roku WFO, wiele pozycji „zeszło” z produkcji w ostatnich tygodniach. Wśród szeregu obrazów, jakie realizowali twórcy z „oświatówki” odnotujmy kilka szczególnie interesujących.

„Mam 19 lat” – scen. i reż. Juliusz Janicki, zdj. Wojciech Kozłowski. Jest to próba nakreślenia portretu dorastającej młodości. Przedmiotem obserwacji stała się grupa licealistów uczestniczących w olimpiadzie wiedzy o Polsce. Twórca zestawil ich poglądy z opiniami pokolenia średniego. Pozwala to dostrzec różnice i zbieżności w rozumowaniu i kryteriach ocen jakimi posługują się jedni i drudzy. Film Janickiego jest w równej mierze obrazem adresowanym do młodzieży, jak i dorosłych.

Natomiast głównie młodzieży chcemy zwrócić uwagę na film Ryszarda Rydzewskiego „Punkt widzenia”. Dyskusyjne i szeroko omawiane przy różnych okazjach sprawy młodzińcych, szkolnych miłości, ambicji nastolatków i granic odpowiedzialności za swoje czyny raz jeszcze stać się mogą przedmiotem dyskusji. Rozstrzygnąć ją w tym wypadku mogą sami młodzi. Film ten będzie zapewne świetnym materiałem na lekcje wychowawcze.

Nie tylko na lekcje, ale i do szerokiego rozpowszechniania przeznaczone być powinny filmy: „Kostium i maska”, „Ten kolor nie jedno ma imię”, „Jastrun”, „O warszawskim Zamku”.

Pierwszy z wymienionych jest nową pozycją z serii „poznajemy teatr”, „Kostium i maska” reż. Katarzyna Latalo, zdj. Stanisław Latalo, prezentuje, w znakomitych ujęciach, kostiumy projektowane przez S. Wyspiańskiego, A. Pronaszke, K. Frycza, A. Stopkę i in. Barwne zdjęcia dopełnione scenami aktorskimi szczególnie działają na wyobraźnię, dostarczając przy tym znacznej porcji wiedzy o twórcach teatru.

Równie malowniczo zdjęcia wypełniają film Kazimierza Muchy „Ten kolor nie jedno ma imię”. Malarstwo prezentujące prace, walkę, rewolucyjne zdarzenia, jest tu znakomicie reprodukowane. Funkcję komentarza pełnią pieśni i wiersze o tej samej tematyce; albowiem, zacytujemy mały fragment wiersza: „Sztuka rodzi czyn i sztukę go opiewa”.

O sztuce, a raczej i atmosferze jego pracy, mówi film „Jastrun” – reż. Konstanty Gordon, zdj. Wiktor Prejs. Jest to obraz prawdziwie poetycki, oddający nastroj i miejsce w których żył i pisał Jastrun, jak również motywy tematyczne jego liryki.

Niebanalną fabułę dla filmu „O warszawskim Zamku” znalazła Wanda Rollny. Rozważania o zamku, jego władcach, miejscu w historii, wiodą, malując na szkle „swoje” pałace i królów, dzieci z jednej ze szkół w Zakopanem.

(rg)

CO nasi Czytelnicy myślą o „Wyzwoleniu”

HALINA NAWROCKA – emerytowana księgowa. Choć nie lubię filmów wojennych, ten oglądam. Uważam, że jest fantastycznie zrealizowany. Przy tym jest to dokument, który należy poznać. Dobrze, że tak dyskretnie wprowadzona tu została, w wątku fabularnym, fikcja.

JANUSZ MALEWICZ – inż. chemik. Uważam, że jest to film znakomity. Amatorsko zajmując się historią II wojny światowej. W „Wyzwoleniu” odnajduje wierną ilustrację dokumentów, pamiętników wyższych dowódców radzieckich, np. Żukowa. Chyba najbardziej interesujące pokazane zostały w filmie wydarzenia frontowe, widziane oczyma prostego żołnierza, a jednocześnie te same fakty widziane w całości, jako wielkie operacje strategiczne. To zestawienie pozwala na wyrobienie sobie własnej i, moim zdaniem, głębszej oceny tamtych zdarzeń.

EUGENIA KARASINSKA – zaopraczeniowiec z MPI. Nie lubię filmów wojennych, nawet mających opinie ciekawych, nie oglądam. Lubię filmy rozrywkowe, pokazujące pogodne, ładne twarze.

JAN ZEMER – pracownik MPK. Z zainteresowaniem oglądam ten serial. Niedzielny odcinek będzie chyba najciekawszy dla Polaków. Byłem jednym z żołnierzy walczących o Wał Pomorski. Chciałbym zobaczyć i swoje przeżycia w tym filmie. Zdarzenia z okresu II wojny światowej są wciąż żywe i pasjonujące, a rzetelne i wierne ukazanie ich na ekranie, utrwała jeszcze prawdziwy, dokumentalny obraz lat, których nie sposób zapomnieć.

EWA KAWSKA – uczennica VII klasy. Nie lubię filmów o wojnie. Wole już książki o tej tematyce. Oglądałam II odcinek „Wyzwolenia”. Cała noc śniły mi się późnej okrutne, wojenne sceny. To był koszmarny czas. Nieraz myślę, jaka była rzeczywistość, skoro zdarzenia, przywołane w filmie robią aż takłe wrażenie. Wiem, że powinniśmy oglądać ten film, ale po prostu zwyczajnie nie mogę patrzeć na wojenne okrucieństwa.

ANTONINA W. – nauczycielka szkoły podstawowej. Zawsze, kiedy oglądam prawdziwe filmy – a takim jest „Wyzwolenie” – nie mogę oprzeć się myśli: jak doszło do takiej koncentracji wysiłku ludzkiego, woli, walki, ofiarności, chęci niesienia pomocy innym. Szkoła, że najlepsze cechy ludzkiego charakteru gina w czasie pokoju. Film jest wartościowym dokumentem historycznym, dla mnie ma on także ogromną wartość psychologiczną.

JERZY KAZANECKI – student PL. W szkole bardzo pasjonowały mnie epizody z okresu II wojny światowej. Teraz mam znacznie mniej czasu na kontynuowanie moich zainteresowań. Natomiast nie opuszczam żadnego filmu, czy sztuki ukazującej tamte zdarzenia. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądam „Wyzwolenie”. Uważam zresztą, że radzieckim filmowcy potrafili wiernie i sugestywnie przedstawić ważne fakty historyczne w filmie.

ELŻBIETA KAREWICZ – pracownica „Stomilu”. Bardzo niechętnie wracam do wspomnień z czasów wojny. Bez względu na to, na jakim froncie toczy się walka, wracam wciąż do własnych, tragicznych wspomnień okupacyjnych. Telewizyjny serial co prawda oglądam, ale nie potrafię ułożyć na jego temat jakiegokolwiek opinii. W ogóle nie potrafię oceniać filmów, ukazujących tak tragiczne i głęboko prawdziwe fakty.

(Notowała RG)

Przez wiele miesięcy trwały w łódzkiej Biurze Programowania i Projektowania Rozwoju Miasta prace nad projektem kompleksowego programu ochrony środowiska dla łódzkiej aglomeracji miejskiej do roku 1990. W tych dniach projekt ten przekazany zostanie Ministerstwu Ochrony Środowiska, jako element prac ogólnokrajowych w tym zakresie. Oczywiście realizacja tego projektu na naszym terenie już się rozpoczęła.

Program ten, w takiej skali, jest pierwszym opracowaniem tak kompleksowym w kluczowym dla rozwoju Łodzi temacie. Właśnie bowiem ochrona środowiska obok komunikacji należy do proble-

kwidować dotychczasowe skutki urbanizacji i industrializacji Łodzi, a także by w tym okresie przy uwzględnieniu dalszych przemian, uczynić znośnymi warunki bytowania człowieka w obrębie łódzkiej aglomeracji miejskiej.

Ramy programu podzielić można na kilka zasadniczych tematów. Pierwszym będzie szeroko rozumiane kształtowanie krajobrazu, zakładające koncentrację urbanizacji wzdłuż wybranych kierunków. Zasadniczym problemem jest również przebudowa śródmieścia, jego rozluźnienie i przewietrzenie. Wiąże się z tym poważna rola ciepłownictwa miejskiego, związana z koniecznością likwidacji ponad 200 lokalnych kotłowni. Elementy dalsze to właściwa lokalizacja zakładów przemysłowych i zagospodarowanie stref ochronnych. Sprawy szerzej już znane to naturalnie gospodarka zasobami wodnymi i ściekami oraz oczyszczanie powietrza atmosferycznego. Uwzględniono tu zagadnienie ochrony powierzchni ziemi, rekultywację terenów poeksploatacyjnych, sprawy rolnictwa i zalesiania w skali na naszym terenie dotąd nie notowanej.

Osobnym problemem, koresponującym już w tej chwili z opracowaniami ogólnokrajowymi, jest rozwiązanie układu komunikacyjnego, problem hałasu w skali miasta i dzielnicy oraz wiele innych elementów. Ważne jest dla nas wszystkich, że w realizacji tego programu nie będziemy czekać na ustalenia ogólnokrajowe. Już teraz, współpracując poszczególne rejony przebudowy i modernizacji miasta, założenia programu naberą mocy obowiązującej. Istnieje więc perspektywa odrobienia wieloletnich zaniezań. Za tę ogromną pracę specjalistom z Biura Rozwoju Miasta wypada podziękować. To była duża praca. (er)

Łódzki program ochrony środowiska

mów pierwszoplanowych. Łódź, jak wiadomo, rozwijając się intensywnie niszczyła swoje zasoby zielone. To co zostało się zachować jest zaledwie szczątkiem tego czym mogliśmy dysponować. Generalne założenia programu mają z tym faktem ścisły związek. Chodzi bowiem o uratowanie tego wszystkiego co jeszcze jest do uratowania, zapobieganie dalszym niekorzystnym przeobrażeniom, a z drugiej strony o usuwanie skutków już istniejących i tych które w związku z dalszym rozwojem miasta trzeba przewidywać.

Na problem po raz pierwszy spojrzano kompleksowo. Najlepszy dowód, że w pracach zespołu uczestniczyli geografowie, inżynierowie sanitarni, architekci i urbanisci, inżynierowie sanitarni, biologowie, chemicy i wielu innych specjalistów. Po raz pierwszy także pokusono się o charakterystykę materialną obecnego i przyszłych zasobów zielonych i inwestycji o charakterze technicznym. Potrzebne to było dla wyliczenia niezbędnych nakładów finansowych. Okazało się teraz, że w perspektywie do roku 1990 potrzebna nam jest niebagatelna kwota 45 miliardów złotych, aby zli-

Marzenia mieszkańców peryferii:

przejsć suchą stopą...



lomych wyczynów, usiłując ratować się od błotnej kąpieli. Są to tylko dwa przykłady, ale doskonale wiemy, że właściwie wszędzie na peryferiach miasta jest tak samo. Woda, błoto — a do domu daleko... (j. kr)

Na zdjęciu — Retkinia
Fot. A. Wach

* „Dzienniku”, ratuj! Zaw sze po większych opadach ulica J. Dąbrowskiego na Dąbrowie to dla przechodniów istny tor przeszkód. Ludzie wracający z pracy maszerują zalana jezdnią (wody po kostki!), balansują między samochodami. Jest to dość niebezpieczne przy ogromnym tutaj ruchu pojazdów.

* Prosimy żeby przedstawiciel waszej redakcji przyjechał na krańcówkę tramwaju linii „19” przy ul. Retkińskiej. Powstało tu już duże osiedle mieszkaniowe, ale nikt dotąd nie pomyślał o wybudowaniu ulicy. Dostawiamy toniemy w glinie i błocie...

Te sygnały Czytelników były tak alarmujące, że natychmiast pojechaliśmy na miejsce, by sprawdzić, jak to rzeczywiście wygląda. Dąbrowa. Nasz Czytelnik w naszym nie przesadził, twierdząc, że mieszkańcy mają tu do pokonania tor przeszkód. Na ul. Dąbrowskiej toż za przejazdem kolejowym woda płynie całą szerokością jezdni. Tylko młodzi są w stanie przeskoczyć przeszkody. Częsty widok: fontanny wody i błota tryskającego spod kół ciężarówek.

Retkinia. Jedźcie Bratysławką. Zawodniczą i dalej Retkińską — aż do petli tramwajowej. Z jednej strony długi rząd nowych bloków, z drugiej haldy ziemi, rozrzucone materiały budowlane, lepiąca się do butów gлина... Ludzie zdążający do tramwaju brodzą w tej mazi, raz po raz wpadają w wielkie kałuże wody, a później czyszczą buty o trawnik, który spełnia tu rolę wycieraczki.

To, co tu się dzieje, zakrawa na skandal. Jak można budować osiedle zapominając jednocześnie o uzbrojeniu terenu w drogi! Przynajmniej dojście do krańcówki tramwaju powinno być (choćby prowizorycznie) ułożone z płyt chodnikowych — tak, aby mieszkańcy nie musieli dokonywać karkoci.

Zmienny zdrowia los, poprzyj więc NFOZ!

Setne urodziny



Tej solenizantce nie wypada śpiewać „Sto lat”. Jadwiga Michalak obchodziła wczoraj swoje setne urodziny. Było to święto całego Domu Opieki Społecznej przy ul. Ciołkowskiego 2.

Babcia Michalakowa, jedna z najstarszych łódzianek jest z zawodu kłaczka. Pracowała m. in. w ZPB im. Dzierżyńskiego. Wychowała dwie córki i syna. Doczekała się 10 wnucząt i 7 prawnucząt.

Wczoraj odwiedziła babcię cała rodzina — z kwiatami, prezentami i najlepszymi życzeniami. Przyszli też przedstawiciele Wydziału Zdrowia i Ośrodka Opiekuna Społecznego DRN-Górnia. Dziewczęta z kola ZMS przy Państwowej Szkole Medycznej, które utrzymują stały kontakt z pensjonariuszkami, przyniosły babci Michalakowej piękną laurkę i wianuszek kwiatów.

Solenizantka bardzo ucieszyła się z wszystkich prezentów, m. in. z ogromnego tortu i bombonierek (uwielbia słodycze), a także z pisma ZUS o podwyższeniu renty do 2 tyś. zł.

Babcia Michalakowa cieszy się dobrym zdrowiem, ma apetyt, jest ruchliwa. Bardzo lub śmiać w bujającym fotelu i słuchać radia — najchętniej koncertu żywego.

Wśród 254 pensjonariuszy tego domu 40 osób przekroczyło 90 rok życia. Nieco tylko młodsza od solenizantki jest 99-letnia Maria Koch. Bardzo szkoda, że zakłady pracy, w których zatrudnione były sędziewe łódzianki, zupełnie zapomniały o swych byłych pracownikach. Chlubny wyjątek to ZPB im. Marchlewskiego. (Kas.)

Na zdjęciu: prababcia i prawnuczek. Fot.: — A. Wach

Co dzień niesie

* „JESIENNY ROMANS”, nosi tytuł program, na który złożą się piosenki Mieczysława Świątcickiego.

A zatem w imieniu Klubu „Koncept” zapraszamy dziś, o godz. 17.30 do LDK (ul. Traugotta 18, sala 104).

Wyjeżdżajcie, wszelako z cichą nadzieją, że ktoś naszemu Czytelnikowi doradzi co ma z tym fantem zrobić... (s)

Wyjeżdżajcie

Pani Maria K. — w imieniu lokatorów domu przy al. Kosciuszki 118 — prosi nas, byśmy pomogli w uiszczeniu wyjącego hydrofora. Pompa, wyciągająca się co kilkadziesiąt sekund, pracuje tak głośno, że dokuca nawet mieszkańcom dziesiątego piętra. Było już podobno wiele prób utemperowania niewydarzonego wynalazku, ale — jak dotychczas — wygląda na to, że jest tylko jeden sposób: wyjąć hydrofor raz na zawsze. No tak, wyjąć może, ale to nie jest wyjście... R.

Tajemnica?...

Do Biura Pogody PIHM na Lublinku zwrócił się telefonem jeden z naszych Czytelników prosząc o podanie aktualnego ciśnienia, bowiem chciał wyregulować swój barometr. Tu powiedziano mu, że tego rodzaju informacji nie udziela się i poradzono, aby udał się do sklepu, w którym kupił barometr, a tam mu go odpowiednio ustawią. Czytelnik dziwił się, że go tak potraktowano. My też. (j. kr.)

Adres Reflektora: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96, 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi”. Nasze telefony: 337-47 i 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZEKAMY!

Zdajemy sobie sprawę, że są to naszym miastu uciążliwe problemy, toteż nie będzie tu gromko wyrażonego postulat: piec do platyny — niezbędny (kto to może wiedzieć, ile by taka inwestycja kosztowała!) — o prośbu sygnalizujemy dość obficie

Rożny dla sklepów garmazeryjnych

W Łodzi czynnych jest już 40 sklepów garmazeryjnych, w tym 8, połączonych z tzw. małą gastronomią, sprzedaje dania barowe na gorąco. Niedawno 5 sklepów otrzymało różną: zainstalowano je przy ul. Nowotki 8, Zanolzańskiej 2, Kopernika 24, Rydzowej 16 i Narutowicza 22. Do końca br. przybędzie jeszcze 8 różno.

Na przełomie listopada i grudnia otwarty będzie 41 z kolei sklep garmazeryjny przy ul. Przybyszewskiego róg Tatrzańskiej, gdzie także będzie można zjeść coś na gorąco. W przyszłym roku „Progar” otrzyma następny sklep przy ul. Rzgowskiej (Kas.)

W kilku zdaniach

▲ SDK „Lutnia” (Piotrkowska 24) zaprasza dziś o godz. 18 na koncert „muzyki węgierskiej w wykonaniu studentów Konserwatorium w Budapeszcie. Wstęp wolny.

▲ Przy ul. Boya-Zełńskiego 15, dziś o godz. 18.30 otwarcie 25 Regionalnej Biblioteki dla Dorosłych i Czytelnik Naukowej. W programie spotkanie z redaktorem „Polityki” — M. Turskim.

▲ DDK Łódź-Polesie (ul. Wapienna 15) zaprasza dziś o godz. 17.30 na dyskotekę. Wstęp 10 zł.

List gończy — ciąg dalszy

Niestety, nie udało się nam zakończyć cyklu o niesolidności zamiejscowych rzemieślników, podejmujących się w Łodzi uszczelniania okien. Nawet przeciwnie — sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj np. firmom warszawskiej i płockiej przybył nowy partner — niejaki Jan Kurzątkowski z Wrzesiny, pow. Radomsko, który od p. Jana Ryby (Retkińska 92 m. 30) wziął zaliczkę i obiecał przybić do okien taśmę szwedzką 5 listopada — niestety, nie zjawił się ani w terminie ani później — a od p. Stanisława Andrzejczaka (Liana 6) także Kurzątkowski pobral 400 zł zaliczki i też dotychczas nie przystąpił do wykonania usługi, choć jej termin upłynął już 20 września.

Pani Barbara Samiec (Tatrzańska 37/41 m. 287) wpłaciła 200 zł poszukiwanemu przez nas od wczoraj Zbigniewowi Tulmakiemu z Warszawy — czeka na niego od 8 października.

Po wczorajszym „liście gończym” przybył do redakcji przedstawiciel firmy A. Sokół z Płocka, przemaszał za zawód sprawiony przeszło 20 różnym rodzimym — tłumaczył to rozmaitymi trudnościami — i obiecał, że do końca listopada zlikwiduje zaletę. Do wszystkich łódzian, do których pobrano zaliczki, wysłano już podobno listy z przeprosinami. Umówiliśmy się, że firma Sokół dostarczy „Dziennikowi” pisemne oświadczenie wszystkich, których firma zawiodła — że teraz jest już w porządku.

Po tylu niemiłych doświadczeniach jest prawie pewne, że zaufanie do rzemieślników spoza Łodzi znacznie się zmniejszy. Nie przejmujemy się tym zbyt, ponieważ i w Łodzi są fachowcy od uszczelniania okien taśmą szwedzką. Zajmują się tym Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbuntu „Wytwórczość Różna” i Spółdzielnia Pracy „Wzór”. (sz)

Dziś przeprowadzka Nowy hotel dla junaków z ONP

64 pokoje 1-, 2- i 4-osobowe, 5 kondygnacji, w każdej specjalne pomieszczenie do prasowania odzieży i suszenia ubrań, jadalnia na 200 miejsc, świetlica i biblioteka — tak wygląda nowy hotel przy ul. Zbarskiej, róg Łęczyckiej, który dziś o godz. 18 junacy stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy nr 1 przy Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego w Łodzi obejmą we władanie. Koszt budowy wraz z wyposażeniem tego pięknego obiektu — wyniósł ok. 10 mln zł. Jego generalnym wykonawcą było Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Przemysłu Lekkiego — Południe.

Gdy wczoraj wraz z zastępcą dyrektora ZBK w Łodzi, mgr Janem Barańskim odwiedziłyśmy nowy hotel, wrwały tu już ostatnie prace kosmetyczne. W pokojach — estetycznie umeblowanych, z pięknymi dywanami i reprodukcjami malarstwa — junacy znajdują dobre warunki odpoczynku po pracy. Do tej pory mieszkali w barakach przy ul. Przybyszewskiego 211. W nowym hotelu 300 junaków — tyłu Hufca stacjonarny Ochotniczy Hufiec Pracy — będzie mogło także prowadzić zajęcia szkolenia zawodowego i wojskowego.

Przy okazji warto dodać, że okres pobytu w ONP jest przygotowaniem młodych ludzi do zawodu w budownictwie komunalnym naszego miasta. Według oceny Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego, wykład pracy junaków zatrudnionych w 8 przedsiębiorstwach w realizacji zadań miejskich wyniósł w ostatnim okresie aż 13,6 mln zł. (d. kr.)

Dokąd na wycieczkę

SOBOTA

* Półtoradniowa wycieczka kołarska w ramach IV Rajdu „Człap-człap”, organizowana przez klub „Chodzieje” przy PTT-K w Zgierz. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 15.

* Wycieczka piesza na trasie Brzeziny — Małczew — Adamów — Justynów, długość 11 km. Koszt około 25 zł. Zbiórka — PKS w Brzezinach, godz. 9-10. Odjazd autobusów z dworca PKS przy ul. Smugowej o godz. 8.10, 9.20 (stanowisko 1) oraz 8.40, 9.10 (stanowisko 5).

* Wycieczka kołarska do lasów w okolicach Zgierza, Zbiórka — Stary Rynek, godz. 9.



WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 93, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe 836-46
Pogotowie gazowe 393-83
Pogotowie energetyczne 334-28
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Córka zle strzeżona”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Bil i kłama”
JARACZA — godz. 19.30 „Ania z Zielonego Wzgórza”, 19 „Bolszewicy”
MAŁA SCENA — nieczynna.
TEATR „15” — godz. 19.15 „Tredowata”
NOWY — godz. 19.15 „Dzieje grzechu”
MAŁA SALA — godz. 20 „Motyle są wolne”
MUZYCZNY — godz. 19 „Dziewczyna szeryfa”
ARLEKIN — godz. 17.30 „Ptasie mleko”
PINOKIO — godz. 17.30 „Przyjaciel weselnego diabła”

FILHARMONIA (Narutowicza 20) Koncert symfoniczny — ork. PFL, Dyrygent — Zdzisław Szostak. Soliści — Shizuka Ishikawa — skrzypce (Japonia). W programie: T. Natanzon — III Symfonia, K. Szymanowski — I Koncert skrzypcowy, M. Ravel — Bolero.

MUZEA

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 80) godz. 10-17.
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) nieczynne.
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11-17.
EWOLUCJONIZM (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15).
PALMIARNIA — nieczynna.

KINA

BAŁTYK — „W pustyni i w puszczy” (dozw. od 1. 7) godz. 10, 14, 18.
LUTNIA — „Selamurg ptak szczęścia” (radz.) od lat 7, godz. 10, 12.15, 14.30, „Goracy śniegi” (radz.) od lat 14, godz. 16.45, 19.
POLONIA — „W pustyni i w puszczy (pol.) od lat 7, godz. 9.30, 13.30, 17.30.
WISŁA — „Audienceja” (A) (wl.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
WŁOKNIARZ — „W kręgu zła” (franc.) od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19.
WOLNOŚĆ — „Ned Kelly” (B) (ang.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
ZACHĘTA — „El Dorado” (USA) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

SEANSE NOCNE

STOKI — „W kręgu zła” (franc.) godz. 21.30.
ZACHĘTA — „El Dorado” (USA) godz. 22.15.

LDK — „Zoltan Karpaty” (węg.) od lat 14, godz. 15.30, 17.30, „Dziesięć tysięcy dni” (węg.) od lat 16, godz. 19.30.
STYLOWY — Dni Filmu Radzieckiego: „Tak tu cicho o zmierzchu” (A) od lat 14, godz. 9, 12, 17. Przeglad Klasycznej K.

medii Radzieckiej: „Don Diego i Pelagia” — godz. 20.
STUDIO — „Mężczyzna, który mi się podoba” (franc.) od lat 16, godz. 17.45, 20.
TATRY — „Oto jest głowa zdraycy” (ang.) od lat 14, godz. 10, 12.30, POZEGNANIE Z FILMEM: „Kalejdoskop” (ang.) od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.30.
CZAJKA — „Poskromienie złośnicy” (USA) od lat 14, godz. 16.45, „Oblawa” (USA) od lat 13, godz. 18.45.
DKM — „Naszyjnik dla mojej ukochanej” (radz.) od lat 11, godz. 16, 18, 20.
ENERGETYK — „Wódz Indian Tecumseh” (NRD) od lat 11, godz. 17, 19.15.
KOLEJARZ — „Przećwi Wranglew” (radz.) od lat 16, godz. 17, 19.
GDYNIA — „Zadrosć i medycyna” od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
HALKA — „Uciek jak najbliższy” (A) (pol.) od lat 16, godz. 16, 18, 20.
I MAJA — „Bład szeryfa” (NRD) od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
MŁODA GWARDIA — „Tajemnica Aleksandra Dumasa” (B) (czech.) od lat 14, godz. 10, „Poedynek na wietrze” (Jap.) od lat 18, godz. 12.30, 15, (18.15 — seans zamknięty).
MUZA — „Klute” (USA) od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20.
OKA — „Barwy ziemi” (radz.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, „Śmiech w ciemności” (ang.) od lat 18, godz. 16, 18, 20.
POLESIE — „Upadek czarnego konsula” (radz.) od lat 14, godz. 17, 19.
POPULARNE — „7 dziewcząt kaprala Zbrzydewia” (radz.) od lat 14, godz. 16.45, 19.
PRZEDWIOSNIE — „Bitwa w wawozie” (radz.) od lat 11, godz. 15.
PIONIER — „Odrzta” (USA) od lat 16, godz. 18, 20.
POKÓJ — „Roztargniony” (franc.) od lat 14, godz. 15.30, 17.30, „John i Mary” (A) (USA) od lat 16, godz. 19.30.
REKORD — „Złoto Mackenny” (B) (USA) od lat 16, g. 14.30, 17, 19.30.
ROMA — „Król, dama, walet” (USA-NRF) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
SOJUSZ — „Labyrinth miłości” (A) (radz.) od lat 14, godz. 16, „Świadek koronny” (wl.) od lat 18, godz. 18.
STOKI — „Świat się śmieje” (A) (radz.) od lat 11, godz. 15.30; „Szkoła kowbojów” (B) (USA) od lat 16, godz. 17.30, 19.45.
SWIT — „Bitwa o Anglie” (A) (ang.) od lat 14, godz. 14.30, 17, 19.30.

DYZURY APTEK

Kilkińska 136a, Pl. Półkoju 3/4, Piotrkowska 87, Pl. Koscielnego 8, Cieszkowskiego 5, Felickiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPIITALI

Instytut Poloznictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Poloznicza ul. Curie Sikodowskiej 15 — Klinika Ginekologii i Dzietnic Śródmieście 1 i Dzietnic Górnia; Poradnia „K” z ul. Felickiego.
Szpital im. M. Madurowicza (Klinika Pol. Gln. AM) ul. Fornalskiej 37 — dzietnica Polesie oraz z dzietnicy Górna poradnia „K” ul. Przybyszewskiego, 32 i Zapolskiej 2.
Szpital im. M. Kopernika — ul. Pabianicka 62 z dzietnicy Górna — poradnie „K” ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznica, Rzgowska.
Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — dzietnica Widzew oraz dzietnica Bałuty oprócz poradni „K” ul. Sędziowska i Libelta.
Szpital im. H. Jordana — ul. (Przyrodnicza 7/9) dzietnica Bałuty; poradnia „K” ul. Sędziowska i Libelta.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23).
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23).
Chirurgia i laryngologia dzietnic — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 6).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 815-19, czynny jest w godz. 7-21, oprócz niedzieli i świąt.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 273 (7765) 5

CO IM SZYKUJE LOS?

Trzysta do czterystu tysięcy razy w roku w urzędach stanu cywilnego PRL padają sakramentalne „TAK” młodych na ślubnym kobiercu. Nasz wyjątkowy małżeński trwać będzie do roku 1980, tworząc w dziesięciolecie przeszło 3 miliony nowych rodzin.

Co im szykuje los? Ścisłej mówiąc: co sami sobie szykują w powiązaniu ze społeczeństwem, w którym żyją?

ZBULWERSOWANY BUDŻET

Z własnego wyboru — perspektywę bardzo długiego pożycia. Przed urzędami stanu cywilnego stają coraz młodszy ludzie. W 1970 r. co piąta dziewczyna przed 20 rokiem życia, a trzy czwarte z nie ukończonym dwudziestym czwartym. Ich wybrani są niewiele starsi, często przed służbą wojskową. Z osobistej też decyzji (lub, co gorzej, wskutek niepożądanego przypadku) szybko zostają rodzicami. Połowa pierwotnych przychodzi na świat w pierwszym i drugim roku po ślubie, nie licząc dzieci rodziców niepełnoletnich, zaślubionych z powodu ciąży narzeczonej.

Ogólnie biorąc, ogromna większość młodziaków pobiera się, gdy tylko oboje skończą naukę (szkołę zawodową lub ogólnokształcącą) — i zostaje rodzicami na długo przed stabilizacją życiową. Ma to dla nich bardzo przykre konsekwencje.

Choć rozporządzają dochodem z dwóch plac, ich zarobki, jako początkujących, są bliskie dolnej granicy uposażeń. Nie mogą więc, a także nie zdają niczego zaoszczędzić i przyjeżdżać na świat dziecka bułwersuje skromny budżet domowy. Tym bardziej, że nie dla każdego młodego małżeństwa w żłobku, a z młodych, zawodowo czynnych, kobiet zaledwie 8 procent deklaruje chęć skorzystania z bezpłatnego urlopu macierzyńskiego. Ze zaś matki i teściowie też pracują zarobkowo, często trzeba się ucieszyć do namiastki piastunki dla dziecka, placąc okrągłą sumę za problematyczną opiekę.

W KOLEJCE DO MIESZKANIA

Chociaż to problemy trudne do rozwiązania, biedna jednak przy najtrudniejszym: sprawie mieszkania.

Przeszło połowa małżeństw tworzy się w mieście. Ich droga do własnego kąta trwa więc około 8

lat. Mimo znacznego przyspieszenia budownictwa, w najbliższym czasie okres oczekiwania nie o wiele się skróci.

W grudniu 1970 r. 61,5 proc. małżeństw w wieku do 30 lat mieszkało u rodziców, a 8 proc. u obcych, nie licząc par rozdzielonych w hotelach robotniczych i akademickich. W 1971 r. młode małżeństwa stanowiły czwartą część kolejki do mieszkań. Natomiast w spółdzielniach mieszkaniowych ich przydziały miały wynieść niespełna 6 procent. Wobec trudnych do odrobienia zaległości w budownictwie mieszkaniowym (z drugiej połowy lat sześćdziesiątych), nawet preferencje dla młodych rodziców (uchwała Rady Ministrów z 1972 r.) zagraża dopiero po 1980 roku.

Nie po rózach stapa więc nasz wyjątkowy małżeński w pierwszych latach rodzinnego życia. Gorzej, że ich trudności nie są z gatunku „hartujących”. Przeciwnie, bardzo często niweczą nadzieję na szczęście we dwoje.

Wraz ze wzrostem liczby młodych małżeństw, rośnie u nas liczba „młodych rozwodów”. A choć ich sądowo stwierdzona przyczyna jest, po pierwsze, alkoholizm męża, po drugie — zdrada męża, po trzecie — opuszczenie rodziny przez męża — praprzyczyną jest na ogół zła atmosfera rodzinna w nie własnym gnieździe.

COŻ WIĘC MAJĄ ROBIĆ MŁODE ZAKOCHANE PARY?

Psychologowie, pedagodzy, rodzice i małżeństwa starsze stażem radzą: poczekać ze ślubem. Wytłumaczenie: młodym pokoleniu niedojrzałość społeczna nigdzie nie ujawnia się dosadniej, jak w przedwczesnych związkach małżeńskich. Zamiast utrzymywać miłość, prowadzi do jej unicestwienia. Zamiast budować trwałą, szczęśliwą rodzinę — często kończą się jej formalnym lub faktycznym rozbitiem. Małżeństwa dwudziestolatków nie spełniają nadziei nawet tych, którzy liczą na większą rozrodczość.



Pierwsze dziecko wychowywane w cudzym mieszkaniu, zniechęca do wydanania na świat następnym. Trudno zresztą zrozumieć, skąd u nas ta moda na wczesne małżeństwa. Spójrzmy dookoła. W 1969 roku (dane z Rocznika Demograficznego GUS 1972) w wieku 20-24 lat wstąpiło w związek małżeński w Polsce 110 mężczyzn na 1.000 ludności, gdy w Austrii 91, w Finlandii 93,5, w Hiszpanii 56, w Japonii 35, w Jugosławii 94, w NRF 96, w Norwegii 98, w Rumunii 90, w USA 92, w Szwajcarii 65, w Szwecji 81 itd. Przed ukończeniem 19 lat życia wyszło za mąż w Polsce 45 kobiet na 1.000 ludności, gdy we Francji 35, w Hiszpanii 19, w Japonii 7, w Szwajcarii 22, w Szwecji 20... A tworzenie rodziny to przecież decyzja najważniejsza dla osobistego szczęścia i ludu społecznego. I trzeba do niej dobrać.

IRENA GDOWSKA

GDY TWÓJ PAN FLIRTUJE...

Na pewno znać niejednego takiego mężczyźni, który nie potrafi się wyrzec flirtu, szczególnie zaś wtedy, gdy jest przy tym jego żona, dziewczyna, czy przyjaciółka. Psychologowie wiedzą dobrze, dlaczego mężczyźni tak właśnie reagują. Istnieją też wypracowane triki, przy pomocy których kobiety mogą swych partnerów wyłuczyć z tych nawyków.

Oczywiście istnieją także autentyczni Don Juani, których zadawała tylko prawdziwy „skok na bok”, a nie żaden tam flirt. Tych nie jest tak łatwo odzwyczczać od potrzeby przyciągnięcia i pochłonięcia to wiele nerwów. Ale ten typ jest nie tak szeroko rozpowszechniony. Przeważają mężczyźni, którzy potrzebują flirtu po to, by imponować. Często przy tym nawet sobie nie zdają sprawy, z tego jak wiele bólu sprawiają bliskim sobie osobom.

Co skłania mężczyzn do tego, by na oczach swych stałych wybranek poklepywać kciukiem, witać znajome panie pocałunkiem, czarować ekspedientki w domach towarowych, lub przelotnie, po to, by uchodzić za „uwodziciela, podrywacza, Casanovę? Psychologowie rozoznali kilka typów takich porażających na Casanovę panów (których można zaliczyć do tych, co to „dużo rycza, a...”).

Potrzeba imponowania

... ma przeważnie u podłoża jakąś przyczynę, często sięgającą dzieciństwa. Śle pokierowanego okresu rozwoju osobowości. Ta potrzeba dochodzi do głosu w różnych formach.

Typ „swawolnego Dyjaka”. Nie przejmując się żadnymi kanonami dobrego manier i taktu. Robi to co sprawia mu przyjemność. Przed ostatecznym „skokiem” cofa się jednak z braku odwagi.

Typ żądny panowania. Chce pokazać, że jest panem domu i sytuacji, ale dokumentuje to inaczej niż mężczyźni, którzy pokrzykują i komenderują. On „po prostu” rezerwuje sobie prawo do flirtów.

Typ żądny znalezienia. Ciępił zwykle na kompleksy. Brak upragnionego uznania np. w życiu zawodowym, pragnie zrekompensować sobie poprzez wywieranie „nieodpartego wrażenia” na kobietach.

Sposób na Casanovę — pozorny

Psychologowie doradzają następujące postępowanie z różnymi odmianami amatorów przyciągnięcia.

Bardzo dobrze jest odplacać tym samym, czyli flirtować ostentacyjnie w towarzystwie „swego utrapienia”. Może spotrzeże wtedy jak mocno można tym zranic drugą stronę.

Nigdy nie rób mu scen zazdrości (choć przyjdzie ci to z trudem). Pozbawisz go tym samym tego czego najbardziej pragnie — potwierdzenia „wycyznu”.

Nie udawaj jednak także, że niczego nie dostrzegasz. Spokojnie możesz go nawet trochę, byle dowcipnie ośmieszyć, kiedy przystawia się do zupełnie przypadkowych, obcych dziewczyn.

Postępuj z kobietą, „cienką” delikatnością, dając mu przy tym odczuć, że mimo jego grzeszków kochasz go. To zawsze imponuje i to mężczyźni potrafią docenić. Jest to najlepsze bezkonfliktowe lekarstwo na opanowanie tych męskich słabości i przywar.

(M.Kr.)



Mały poczęstunek

JAJA NADZIEWANE

Przygotować: 8 jaj, puszkę sardynki lub piklinga, łyżeczkę musztardy, sól, pieprz, pół małej puszki zielonego groszku, 2 szklanki rosolu, 2 łyżeczki żelatyny.

Ugotowane na twardo jaja obrać ze skorupki, przekr. jać wzdłuż, wyjąć żółtka. Żółtka rozetrzeć z piklingiem lub sardynkami, doprawić do smaku solą, pieprzem i musztardą. Nalożyć masę do białek w miejsce usuniętych żółtek. Namoczona żelatynę rozpuścić w rosolu. Nalać galaretkę na dno podłużnej formy (może być np. brytfanna do ciasta z białego metalu lub polewana), zastudzić. Na zastudzonej galaretkie ułożyć dekoracyjnie pokrajane kawałki marchwi, gałązki naci pietruszki, a następnie jaja przekrojone do góry. Przykryć wszystko groszkiem odsączonym z zalewy. Zalać stygnącą galaretką i zastudzić w lodówce. Przed podaniem wyłożyć całość z formy i pokrajać nożem na porcje.

SALATKA Z OWOCÓW

Przygotować: 15 dkg suszonych śliwek, 2 jabłka, 10 dkg orzechów włoskich, 2 cytryny, kielszek białego wina, cukier puder.

Śliwki umyć, namoczyć w letniej przegotowanej wodzie na 24 godziny. Rozmrożone śliwki wydrylować, pokrajać w paski. Jabłka umyć, zetrzeć na tarce o dużych otworach, wymieszać ze śliwkami. Cytryny umyć, obrać, pokrajać w półkółki i połączyć z pozostałymi owocami. Rozłożyć owoce do kompotierek, posypać posiekаныmi orzechami. Zamiast śliwek, można użyć suszonych moreli.

NAPÓJ Z MIODU

Przygotować: 2 łyżki miodu, 2 żółtka, 2 szklanki mocnej herbaty, sok z cytryny.

Żółtka utrzeć z miodem, zaparzyć bardzo mocną herbatę, podgrzać, lecz nie zagotować. Do gorącego napoju wlać sok wyciśnięty z cytryny, wymieszać. Napój rozlać do szklanek, ostudzić. Podawać z drobnymi pierniczkami.

na wieczór towarzyski

MEDYCYNĄ Z PAJĘCZYNĄ

„Łaska Boża” — dobry lek...

„MIEJSKI FIZYK”

Około roku 1530 władze miejskie Gdańska przystąpiły do poważnych reform w zakresie lecznictwa. Utworzono wówczas instytucję „miejskiego fizyka” — lekarza na etacie rady, którego obowiązkiem było czuwanie nad stanem zdrowotnym miasta, zwalczanie zarazy, kontrola działalności lekarzy, aptek i chirurgów (miał ich egzaminować przed udzieleniem zezwolenia na prowadzenie zakładu).

W owych czasach bowiem porad medycznych udzielał każdy gołobroda czy łbiebnik, złamane lub zwichnięte kończyny nastawiał zaś... kat.

„CHIRURDZY”

Cztery talerze wywieszono w dwu rzędach nad drzwiami oznaczając, że tu leczy się rany i wszelkie zewnętrzne uszkodzenia ciała. Chirurgowie byli właściwie rzemieślnikami, nie mieli przeważnie studiów, zawodu uczyli się terminując u patrona. Obok leczenia ran i owrzodzeń zajmowali się fryzjerstwem, puszczeniem krwi, rwaniem zębów.

Ich niższość wobec lekarza-internisty potwierdził fakt pobierania skromniejszych honorarium za poradę.

MODNE LEKI

Obok złót także chemikalia, wreszcie wino, miód, ocet, wódka, wchodziły w skład najpopularniejszych leków przyrządzanych przez apteki. Sprzedawano je w formie proszków, plastrów, pigulek, syropów, maści. Bardzo rozpowszechnionym, stosowanym przy różnych dolegliwościach medykamentem był plaster zwany „łaską Bożą”. Sparządzano go m. in. z soku biedrzeńca, koszyczki, bukwicy z dodatkiem białego wina, żywicy sosnowej, wosku, myrry, terpentyny.

Inny modny środek zapisywany przeciw zapaleniom, sporządzany był z miodu, palonego siarczanu miedzi, maczki jęczmiennej i winnego octu. Za swoje drogi lekarstwa aptekarze kazali sobie drogo płacić i w praktyce były one dla ludzi niezamożnych niedostępne.

MODA MODA MODA MODA MODA MODA



Przynajmniej jeden „duży” sweter będzie nam potrzebny na najbliższe jesienne i zimowe chłody. Duże swetry, niezmiernie praktyczne, zdecydowanie powróciły do mody. Jak to zwykle bywa, znużeni się trochę ich styl, ale zasada pozostała ta sama.

Są to dość długie swetry, rozpinane z przodu jedno- lub dwurzędowe, z kołnierkami. Często mają kieszonki. Istnieje ogromna różnorodność wzorów — modne są gładkie i fakturowane, jednokolorowe, melanz, łączenia kilku kolorów, a nawet dawno już zapomniane „wrabiane” wzorki. Bardzo ciekawą i twarową propozycją jest ozdabianie swetrów naturalnym lub sztucznym futrem. Przy wyborze futerka do swetra musimy zwrócić uwagę na to, aby było puszyste, ale nie za grube.

Rys. 1 — sweterek rozpinany z kieszonkami. Przy szyi i przy rękawach puszyste futerko.

Rys. 2 — duży sweter zapinany dwurzędowo. Szeroka plisa robiona ściąganiem przekonywanym, odwinęta przy szyi, stworzy szalowy kołnierz, w talii pasek zapinany na klamrę.

Rys. 3 — sweter zapinany

na zamek błyskawiczny. W talii szeroki ściągacz. Rękawy kimonowe, zakończone mankietami. Kołnierz i kies-

zenie robione ściąganiem ściągaczowym. Tekst i rysunki — B. GARNCARZ





PRZEKĄSKI z SERA

ATRAKCJĄ KAŻDEGO PRZYJĘCIA



Jesień w pełni!

NAJNOWSZE FASONY PŁASZCZY oraz TRYKOTAŻE
W BOGATEJ GAMIE KOLORYSTYCZNEJ POLECA:

SPÓŁDZIELCZY DOM HANDLOWY „CENTRAL”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 165,

w stoiskach patronackich znanych zakładów produkcyjnych:

- ◆ PŁASZCZE DAMSKIE produkcji ZPO „MODENA” i DMPO „TELIMENA” w cenie od 1.090 do 4.600 zł,
- ◆ PŁASZCZE MĘSKIE produkcji ZPO im. dr Próchnika w cenie od 1.200 do 2.500 zł,
- ◆ TRYKOTAŻE w dużym wyborze fasonów produkcji ZPDz. „KALINA” i „IWONA”.

BEZPOŚREDNIE DOSTAWY Z ZAKŁADÓW ZAPEWNIAJĄ

DOSKONAŁE ZAOPATRZENIE.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH STOISK NA I PIĘTRZE.

8250-k



KUPIĘ pianino firmowe. Tapetę niedrogo sprzedam. Tel. 236-49, 17321 g

KOLNIERZE z lisów sprzedają prywatnie. Zachodnia 23B m. 33, bloki, pierwsze piętro (koło drogerii), wejście z podwórza. Poniżej, soboty.

SPRZEDAM nowe: futro męskie (kolnierz wydra) na 185 cm, kożuchy zagraniczne damski i męski. Łódź, Narciarska 25.

WZMACNIACZ 30 Watt z kolumną sprzedam. Krzemieniecka 26-56. 17402 g

MASZYNĘ dziewiarską 10/80 „Dublet” stan dobry sprzedam. Cena dostępna. Wiadomość: od godz. 13 Łódź-Lagiewniki ul. Mrówcza 16. Dojazd tramwajem 16 i autobusem 66.

SUKNIĘ ślubną — model niepowtarzalny (wzrost 165) sprzedam. Sienkiewicza 4 m. 2, front.

MAGNETOFON kasetyowy „Philips” — kupię. Oferty „17462” Prasa, Piotrkowska 96.

WOZEK dziecięcy (niemiecki) sprzedam. Wasiliewskiej 29 — 8 po 17.

KOZUCH damski nowy sprzedam. Tel. 474-35.

LAKIER samochodowy metalizowany, produkcji włoskiej — sprzedam. Tel. 426-96. 17345 g

BOKSERA — obryzma, ładnego (odróżnia kolory i liczy) sprzedam. 387-80.

MAGIEL elektryczny sprzedam. Anyżowa 19.

ASPARAGUS sprężarki 2-letni i pikowkę oraz matki chrząstki wielkokwiatowych sprzedam. Łódź, Hektarowa 38. Dojazd — Szpital Kochanowska.

„FACIT 1118” — elektroniczny kalkulator (wielodziałalowy — 12-miejscowy z pamięcią) — sprzedam. Tel. 862-26. 17352 g

OPONY 590x13 i drobne części „Octavi” — tani sprzedam. Tel. 894-82.

SPRZEDAM pekińczyki — szczeniaki i łóżka. Łódź, Kiłńskiego 73-35.

PIEC kuchenny węglowy sprzedam. Tel. 525-03.

SKÓRY lisów niebieskich większą ilość sprzedam. Gdańsk tel. 31-72-69.

PALNIK na ropę do co (NRF) — sprzedam. Tel. 512-35, po 16. 17738 g

FUTRO karakulowe, nowe sprzedam. Tel. grzeszciońskie 562-91. 17712 g

SPRZEDAM piec gazowy pokojowy „Termo 4” — jugosłowiański. Tel. 215-48, po 14. 17903 g

KREDENS i szczerk tania sprzedam. Tel. 294-31, godz. 15-18. 17791 g

OKAZJA! Sprzedam samochód osobowy „Mercedes 200” 4-cylindrowy, benzyna wlec, przebieg 90 tys. km — stan idealny — Łódź, Stoki, Główna 58.

„WARSZAWĘ M-20” — stan dobry — niedrogo sprzedam. Łódź, Hektarowa 38. Dojazd — Szpital Kochanowska. 17363 g

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi lub okolicy miasta kupię. Oferty „17258” Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC 800 m — Sikawa — Lagiewniki — kupię. Oferty „17270” Prasa, Piotrkowska 96.

DWA POKOJE, rozkładowe, wygodne, co, telefon, i piętro (Marynarska), zamienię na 3-pokojowe. Oferty „17777” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ dwóch uczniów do pokoju wspólnego w blokach. Bałuty, Sierakowskiego 63 m. 65, godz. 18-20. 17200 g

POSZUKUJĘ samodzielniego pokoju. Oferty „17344” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA poszukuje niekrepującego pokoju sublokatorskiego. Oferty „17324” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJ, kuchnia wszystkie wygodne, zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, wszystkie wygodne. Łódź, Łęczycka 1/3 m. 14, III p. po godz. 16. 17355 g

DWA pokoje, kuchnia, bloki, okolica Ronda Titowa, zamienię na dwa razy po pokoju, kuchnia lub dwie kawalerki. Tel. 451-06, godz. 17-19. 17691 g

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią 80 m kw., wszystkie wygodne (bez co), 1 p. — śródmieście, na 3 pokoje z kuchnią — mniej sze w blokach. Tel. 389-37.

SAMOTNY w średnim wieku — członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje na rok pokoju z niekrepującym wejściem, Płatnie z góry. Oferty „17238” Prasa, Piotrkowska 96.



BIALOSTOCKIE

ZPB

fasty

uprzejmie zawiadamiają,

ŻE W DNIACH 19 — 24 LISTOPADA BR.

na terenie MTP pawilon 9 w Poznaniu

odbędzie się

GIEŁDA TKANIN

na której mamy zastrzych oferować

BOGATY ZESTAW NOWOŚCI 1974

Zapraszając do naszego stoiska w celu zawarcia umów życzymy wiele satysfakcji z pełnego zaspokojenia potrzeb mieszkańców tutejszego regionu.

9008-k

NAPRAWA telewizorów. 567-31. Głowiński.

W SILNIKACH samochodowych wykrywa usterki i reguluje zapalony, gaźniki elektronowym aparatem „Crypton” — hamulce, światła, zbieżność, karosaż kół przednich optycznym aparatem „Dunlop”, montowanie opon aparatem pneumatycznym, wyważanie kół dynamiczno-statycznie — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24. Tel. 438-78.

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skóra, weneryczne 16.30-19, Próchnika 8.

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30.

ELŻBIETA Górska zgu-bila legit. studenczką M-24089 wyd. przez PL.

ANNA Hławatka, Pabianice, Gw. Ludowej 3 zgubiła leg. studenczką nr 1061/1 wyd. przez PL, Wyzd. Włókienniczy. 17346 g

TERESA Gardyńska zgu-bila legit. studenczką 21212 wyd. przez PL.

NAPRAWA lodówek 565-55 regeneracja agregatów sprężarkowych — roczna gwarancja. Inż. Wysocki 8-14.

NAPRAWA telewizorów 595-00. Głuszcza.

NAPRAWIAM telewizory, Budziejewski 256-37.

ZWĘŻANIE cholewek i wymiana suwaków w kozach oraz przeróbki na grube spody i modne obcasy wykonuje Spółdzielnia Pracy „Przyszłość Robotnicza” ul. Główna 5, Zachodnia 23a.

PRYWATNY Zakład Mechaniki Pojazdowej i Ślusarstwa przy ul. Lagiewnickiej 198, specjalizuje się w regeneracji wałów (szlifowanie) i cylindrów samochodowych oraz form wtryskowych.

NIEDZIELNE POGOTOWIE TELEWIZYJNE ZURT

L-8 ul. Zaolziańska bl. 409, tel. 467-21 czynne w godz. 10-16,

wykonuje NAPRAWY ODBIORNIKÓW TELEWIZYJNYCH PO GWARANCJI W DOMU KLIENTA.

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Matężństwo” Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacja 10 zł, znaczkami pocztowymi. 8881 k

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA”, Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi.

SZKOŁA Tańców Cyrulskiego, Kiłńskiego 46, tel. 335-42. Kurs 21 listopada. Zapisy codziennie.

PAWILON HANDLOWY

»CHEMIA«

w Łodzi, ul. Traugutta 21/23,

tel. 354-82

poleca

KREM DO REGENERACJI WŁOSÓW

„KAPILOFIL”

po trwałej ondulacji, wybieleniu, farbowaniu i myciu

- ◆ jest odżywczą emulsją do włosów, zawierającą tłuszcze roślinne oraz składniki ochronne,
- ◆ stosuje się do pielęgnacji i wzmacniania włosów kruchych, wylugowanych działaniem środków utleniających,
- ◆ skutek działania odżywczej emulsji jest widoczny już po jednorazowym zastosowaniu.

CENA DET.: 35 ZŁ za opakowanie (ok. 280 g).

Radzimy również zwrócić uwagę na inne artykuły perfumeryjne - drogerijne w dużym wyborze, które można nabyć w stoisku KOSMETYKÓW na I piętrze.

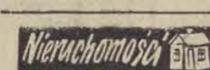
Zapraszamy i życzymy udanych zakupów.

8438-k

Starszego inspektora d/s inwestycji, starszych magazynierów, starszych sprzedawców, operatorów chłodniczych do obsługi sprężarek amoniakalnych, elektryków z aktualną grupą bhp, blacharzy-sprawczy, malarzy, kierowców z II kat. prawa jazdy, robotników-mężczyzn i kobiety na przyuczenie do pracy w charakterze wędzarczy, garmarzy, stolarzy, robotników przetwórstwa właściwego zatrudni CENTRALA RYBNA w Łodzi. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi bez skierowania z wydziału zatrudnienia przyjmuje sekcja kadr w godz. 8-15. 8812-k

STOLARZY, TOKARZY, ŚLUSARZY, MECHANIKÓW, FREZERÓW, SZLIFIERZY, ELEKTROMECHANIKÓW, RADIOMECHANIKÓW, LAKIERNIKÓW, PALACZY, POMOCNIKÓW PALACZY zatrudnią zaraz zakłady państwowe. Oferty 8584-k. Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96.

- EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem, minimum 5-letnią praktyką zawodową (koszty, finanse, analiza planowania) i znajomością przemysłu maszynowego.
- INŻYNIERÓW MECHANIKÓW względnie WŁOKIENNIKÓW konstruktorów z praktyką w przemyśle maszynowym — zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych „POLMATEX”. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr w Łodzi, ul. Wólczańska 55/59 w godzinach 8.30-14.30 pokój 301. 8765-k



POŁOWE domu — trzy mieszkania, w Rudzie Pabianickiej sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Wiadomość: Wójtowska 9a m. 1. 16914 g

GOSPODARSTWO rolne 3 ha z zabudowaniami sprzedam p. Wiktoria 35/31n, Kuznica 58, poczta Dźbów, powiat Częstochowa.

ODDAM w dzierżawę dom wczasowy 11 pokoi, 35 miejsc wraz ze stołówką. Miejsce wczasowe, nad morską Rewal, woj. szczecińskie. Zalewski 77-230 Kępcze, ul. Kościuski 7, woj. koszaliński.

GARAŻU w dzielnicy Karolew poszukuję. Tel. 303-37. 17343 g

DOM 5-izbowy wolny, budynek gospodarczy, nadający się do produkcji, pół hektara sadu w Kazimierzu k/Łodzi — sprzedam. Dojazd tramwajem, autobusem. Tel. 267-07.

DOMEK jednorodzinny, szklarnia, (co, wodociąg), plac 1.800 m kw. — sprzedam. Łódź, Hektarowa 38. Dojazd Szpital Kochanowska. Pośrednicy niewykluczeni. 17366 g

DOMEK z ogrodem oraz 1 ha ziemi (mieszkania wolne) — sprzedam. Aleksandrów Łódzki, ul. Wojska Polskiego 57, Górecki.

PLAC 800 m — Sikawa — Lagiewniki — kupię. Oferty „17270” Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi lub okolicy miasta kupię. Oferty „17258” Prasa, Piotrkowska 96.

-NIE ZAXDROŚĆ LUDZIOM SXCZĘŚCIA!
KUP SOBIE TAKŻE LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!



- NAGROBKII,
- MALOWANIE I TAPETOWANIE MIESZKAŃ tapetami zmywalnymi produkcji rumuńskiej i belgijskiej, w bogatym wyborze kolorów i wzorów,
- USZCZELNIANIE OKIEN TAŚMA METALOWĄ,
- ROBOTY ZDUŃSKIE I DEKARSKIE,

wykonuje dla ludności

SPÓŁDZIELNIA PRACY „NOWATOR”

Łódź, ul. Sienkiewicza 9.

Na wykonane prace udzielamy gwarancji. Należność za usługę może być regulowana gotówką lub na raty PKO ORS. Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela dział techniczny, tel. 335-07. 8893-k

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej w Łodzi, ul. Kopernika 8, tel. 641-66 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. samochodu osobowego „Warszawa 204”, rok produkcji 1966, nr silnika 239217 (silnik zdekontowany), nr podwozia 154548, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza zł 36.000.
2. silnika wysokoprężnego 6-cylindrowego S-530 A, nr IA 03453, po przebiegu 100.000 km, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza zł 24.500.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 1973 roku o godz. 10 w dziale transportu przy ul. Kopernika 8, a samochód i silnik można oglądać codziennie w warsztacie przy ul. Jaracza 47. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy teatru najpóźniej w przeddzień przetargu. Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku, to drugi przetarg nastąpi w dniu 10 grudnia 1973 roku o godz. 10, przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona o 50 proc.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że w dniu 28 listopada 1973 roku o godz. 12 w Bibliotece Instytutu Chemii UL przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr MARIANA WOLDANA pt. „Termodynamiczne i viskozymetryczne badania roztworów elektrolitów w stopionym acetonamidzie”.

Promotor: doc. dr hab. Stefania Taniewska-Osińska (Uniwersytet Łódzki)

Recenzenci: prof. dr Janusz Terpilowski (Akademia Medyczna we Wrocławiu)

doc. dr Zygmunt Kozłowski (Uniwersytet Łódzki)

prof. dr Gennadij A. Krestow

Chemiczno - Technologiczny Instytut w Iwanowie (ZSRR).

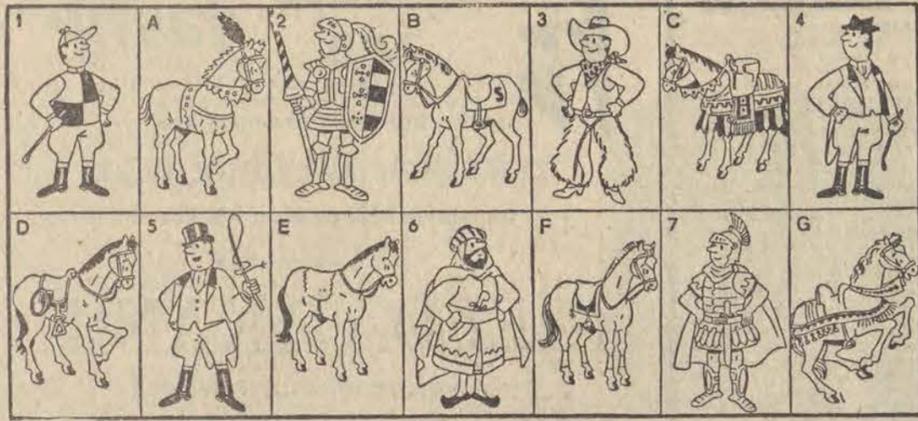
Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny.

Pracownicy poszukiwani

LAKIERNIKÓW do lakierowania manekinów, ślusarzy, spawaczy, magazynierów oraz pomoce magazynowe zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe HW w Łodzi, ul. Piotrkowska 17. Warunki płacy i pracy do omówienia w dziale kadr, tel. 248-15. 8771-k

(Redaguje HENRYK CISKI)

Konie i jeźdźcy

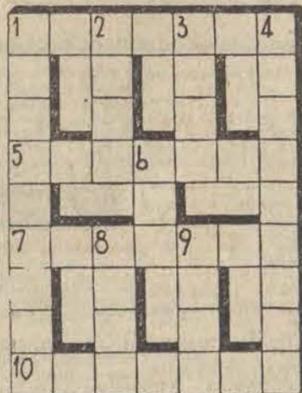


Przypatrzcie się uważnie rysunkowi 1, powiedzcie, który jeździec powinien dosiąść którego konia.

Minikrzyżówka

POZIOMO: 1. Przez niego do serca, 5. Najpopularniejszy na obu półkuliach wodopad, 7. Poprzedza otrzymanie studenckiego indeksu, 10. Wielki aktor.

PIONOWO: 1. Kobieta w mundurze, 2. Jasność nad pożarem, 3. Autor



Rozwiązanie „Rozkoszy lamania głowy” nr 29

MINIKRZYŻÓWKA

PRAWOSKOSNIE: Kaliban, Rabat, pot, senes, cis.

LEWOSKOSNIE: ras, palec, robinka, tabes, las.

JAKIE ROZNICZ?

Chmurka, żagłówka, pot, wietoryb, ucho, ptak.

PO MECZU

Rysownik popełnił aż 10 błędów

ZOLNIERZY

Zołnierzyk musi pójść górą drogą, aby dotrzeć do posterunku nr 7. Dalej już droga była stosunkowo prosta.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Bohdan Kosiński, Łódź, ul. Łąglewnicka 25, Józef Andrzejczak, Łódź, ul. Betonowa 55, Katarzyna Orszulak, Łódź, ul. Włosenna 22a, Danuta Lenarek, Brzeziny 97-100, Przewława 45, Antoni Lewandowski, Łódź, ul. Łanowska 8. Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DL” Czynelnikom zamiejscowym wysłamy pocztą.

Trzej bracia

Mają na imię: Piotr, Karol i Wacław. Każdy z nich ma inny fach, a oprócz tego, każdy z nich ma własne hobby. Jeden w wolnym czasie zajmuje się pisaniem nowelek, drugi maluje, trzeci zaś gra na pianinie.

Z wyglądem Piotra zupełnie nie zgadza się figurujący tu wizerunek Karol. Jest kompletnie porównany słuchu. Adwokat nie gustuje w literaturze. Lekarz stale zakupuje farby w sklepie, położonym blisko uleszkania Karola. Który spośród braci jest inżynierem i jakie jest jego hobby?

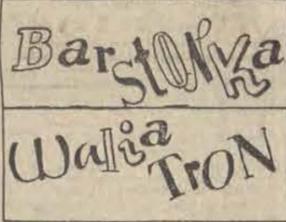


„Igraszek z diablem”, 4. Ambona, 6. U Włocha czyni to szafa, 8. Zjazd młodzieży, 9. Najpiękniejsza.

Jakie to instrumenty?

Przez odpowiednie przesłanie liter, widocznych na rysunku, ułożysz z każdej pary wyrazów nazwę instrumentu muzycznego.

Rozwiązanie (przynajmniej dwóch zadań) nadświadczyć należy pod adresem naszej redakcji w terminie dwutygodniowym z dopiskiem na kopertach (kartkach) „Rozkosze lamania głowy nr 33”.



SOBOTA, 17 LISTOPADA

PROGRAM I

10.45 Kwadrans dla W. Kocionia, 11.00 Z lubelskiej fonoteki muzycznej, 11.25 Refleksje, 11.30 Nasi ulubieńcy, 12.05 Wład, 12.20 Słuchamy melodii ludowych, 12.30 Koncert życzeń, 12.50 „Przeboje 6 radiofonii - Warszawa”, 13.20 Rolnicze kwadransy, 13.35 „Przeboje 6 radiofonii - Belgrad”, 14.00 Ze świata nauki i techniki, 14.05 „Przeboje 6 radiofonii - Praga”, 14.30 Sport to zdrowie, 14.35 „Przeboje 6 radiofonii - Budapeszt”, 15.00 Wład, 15.05 „Przeboje 6 radiofonii - Sofia”, 15.30 Listy Polskie, 15.35 „Przeboje 6 radiofonii - Moskwa”, 16.00 Wład, 16.10 Muzyka i poezja, 17.00 Studio Młodych, 17.15 „Fonoteka”, 17.50 Rytm, rynek, reklama, 18.05 15 minut dla Rity Pavone, 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe, 18.35 Gwiazdy światowych estrad, 19.05 Muzyka i aktualność, 19.30 „Wędrowni muzyczne po kraju”, 20.00 Dziennik, 20.15 Gwiazdy nojskich estrad, 20.50 Kronika sportowa, 21.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 22.30 „Sobotnia rewia taneczna” - cz. I, 23.00 II wydanie dziennika, 23.10 Korespondencja z zagranicą, 23.15 „Sobotnia rewia taneczna” - cz. II, 24.00 Wład.

PROGRAM II

11.40 Od Tatr do Bałtyku, 12.05 Komunikaty, 12.10 (L) Głos ziemi łódzkiej, 12.25 (L) Koncert rozrywkowy, 12.35 Poranny koncert chopinowski, 13.00 Dla klasy III i IV - język polski „Książę i Księżyc” - siuch, A. Lisowskiej, 13.20 Muzyka, 13.30 Wład, 13.35 „Po prostu młodzi” - fragment pow. J. Krasińskiego, 13.55 Miniprzedstawienie folklorystyczne - Dzień Francja, 14.00 Wieści, lepiej, taniej, 14.15 Rozpiewani, rozśmieszani - rep. 14.35 Henryk Wieniawski - II Koncert skrzypcowy, 15.00 Zawsze o 15.00 - program dla dziewcząt i chłopców, 15.40 Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta - śpiewają chóry akademickie z różnych krajów, 15.50 Wiersze W. Audona, 16.00 Studio Młodych: „Czata” - m.15 dziesięć magazyn wojskowy, 16.15 Laureaci tegorocznych IV Ogólnopolskiego Festiwalu Młodych Muzyków w Gdańsku, 16.45 (L) Aktualności, 17.00 „Okolice kultury”, 17.20 (L) Ton i test, 17.35 (L) Stereodysk, 18.10 (L) Muzyka do „Snu nocy letniej” - Mendelssohna, 19.00-21.30 (L) Muzyczny wieczór stereo-foniczny, 19.20 Terminarz muzyczny, 19.30 Echa dnia, 19.40 Widnokrąg, 19.00 Studio Młodych „Nasza akcja”, 19.15 7 lekcja jez. franc., 19.30 „Matyslakowie” - odc. pow. radiowej, 20.00 Recital tygodnia, 20.30 Notatnik kulturalny, 20.40 Nuty, nutki, 21.00 Przedstawienie filmowe - Kamera, 21.15 Jerzy Fr. Haendel - Concerto grosso, 21.30 Z kraju i ze świata, 21.50 Wład, 21.55 Przewodnik operowy, 22.30 Radiokabaret „Trzy po trzy”, 23.30 Wład, 23.40 Piosenki w hrzewnym nastroju.

PROGRAM III

12.05 Południowe Wydarzenie magazynu - Z kraju i ze świata, 12.20 „Słoneczny poniedziałek” - gra zespołu Booker T. and the M.G.'s, 12.25 Za kierownicą, 13.00 Na bydgoskiej antenie, 13.00 Ekspresem przez świat, 13.10 Twórcy muzyki filmowej, 13.30 Odpowiedzi z różnych szuflad - przed mikrofonem Władysław Kapliński, 13.45 Samby z Bahili, 16.00 Z kompozytorskiej teki A. Kurjewa, 16.30 Bossa nova z Rio, 16.45 Nasz rok 78, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 „Ludzie na białych” - odc. II pow. Iwana Mielecia, 17.15 Mój magnetofon - aud. Romana Waschko, 17.40 Pol taratem, pol serlo - aud. reklamowa, 17.50 Kronika jazzu i piosenki - 1959 r. (opr. M. Gaszyński), 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Antologia miniatury muzycznej, 19.00 Ekspresem przez

RADIO

świat, 19.05 Kabaret piosenki, 19.20 Książka tygodnia, 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20.00 Korowód taneczny, 21.10 Fotoplastikon - aud. 21.30 Kwadrans dla zespołu Bembelek, 21.45 Swoje ulubione wiersze recytuje Marta Stebnicka, 21.50 Opera tygodnia - Ryszard Wagner „Złoto Ren-

diu”, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów - E. Humberdinek, 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym „Szosa wolołamska” A. Bekka - odc. 7, 22.45 „Apropo” magazyn gier i zabaw towarzyskich pod red. R. Rumel i M. Wojskiego.



SOBOTA, 17 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół, 11.40 „Wielki wysięg” - film fab. prod. amerykańskiej, 14.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze, 15.50 Redakcja Szkolna Zapowiada, 16.05 TV Informator Wydawnictw, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodzieży „5x5”, 17.10 Dla młodych: Spotkanie z Ernestem Brylem, 17.40 „Widzowskie spotkanie”, 17.50 „Na scenie Teatru Wielkiego”, 18.05 Poligon, 18.35 Pezaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 „Wielki wysięg” - film fab. prod. amerykańskiej, 22.40 Dziennik, 22.55 Wiadomości sportowe, 23.05 „Gallus show” - kabaret Olg. Lipińskiej, Wykonawcy: K. Adamiec, K. Siemkiewicz, J. Swirun, W. Wrzesińska, J. Kobuszewski, M. Kociński, Z. Leśniak, B. Łazuka, W. Pokora, A. Zaorski oraz balet.

PROGRAM II

16.50 Program publicystyczny, 17.10 „Vivat Academia”, 17.35 Polski Film Dokumentalny, 18.10 Koncert D-dur Ludwika van Beethovena, 19.05 Świat wczorajszy dziś, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 „Młode głosy” - cz. I prog. estradowy TV radzieckiej, 21.25 „Sekwoje i kantony”, 21.55 24 godziny, 22.05 „Stare i nowe stolice” - dokum. film, 22.55 „Na najbardziej oddalonym archipelagu” - cz. III (ostatnia) film fab. prod. szwedzkiej.

NIEDZIELA, 18 LISTOPADA

PROGRAM I

7.35 TV Kurs Rolniczy, 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.45 Bieg po zdrowie, 9.00 Teleserwis, 10.20 „Wyrzeże Szkieletowe”, 10.45 W starym kinie, 11.35 „Muzy bez etatu”, 12.15 Dziennik, 12.30 „Lubuski kociołek”, 13.10 „Spotkanie w Poświętnem”, 13.40 Dla dzieci: Maria Kan, „Czarna kosa Tryglowa”, 14.25 „Gospodarność i ja”, 14.40 „Aurum - miłość i młecz” - cz. I film dok. 15.15 Film muzyczny TVP, 16.00 Z cyklu: Poezja radziecka, 16.10 Losowanie Totolotka, 16.25 „My 74” - teleturniej, 17.20 Bez tłumacza, 18.00 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, 19.00 Spotkanie z pamięcią”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Wyzwolenie” - film fab. prod. radz. odc. IV pt. „Bitwa o Berlin”, 21.40 PKF, 21.50 Studio 13/01, 22.30 Magazyn Sportowy.

PROGRAM II

16.20 „Dźwięki i obrazy”, 16.40 Motywy, 17.20 Galeria 33 milionów, 17.45 Z cyklu: Filmy René Claira - „A potem nie został już nikt”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Doktor Faust”, 20.55 „La Bohemios” (Cyganeria).

PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze - lekcja 32, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.35 LWD, 18.15 Magazyn kulturalny nr 12, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr Telewizyjny: Zbigniew Kubikowski „Ostatnia lekcja” Wykonawcy: B. Horowianka, B. Kliniakiewicz, G. Siniawski, E. Wawrzyn, D. Wodyńska, A. Wróblewska, J. Zykun, R. Baccairelli, W. Brzozowska, J. Bukowski, J. Koleczny, A. Kopiczyński, J. Molga, W. Pokora, J. Zieleski, K. Chmielewska, L. Łęczyńska, S. Żurawski, 21.40 „Ex Urbis”, 22.10 Ulubione utwory skrzypcowe Henryka Wieniawskiego, 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.00 W duńskim Centrum Telewizyjnym - film dok. prod. duńskiej, 17.05 „Güleleje”, 17.15 „Trzy kuzyńki”, 17.30 „Dni na pokładzie Fultona”, 18.00 „Dawne pieśni i tance ludowe”, 18.35 „Nielsen”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Pewniak” - film fab. prod. duńskiej, 21.20 „Etiudy”, 22.05 „Rymy Tivoli”, 22.15 Zakochanie wczoraj duńskiego.

WTOREK, 20 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół, 9.25 Przerwa, 10.00 Dla szkół, 10.20 „Pani de Monsoreau” - film serjny, produkcja francuskiej, 10.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze, 16.30 Dziennik, 16.40 „Rodzina Duroloów” - odc. 2, 17.05 „Dziś i jutro” - Burza, 17.15 „Dziś i jutro”, 17.40 Dla młodzieży, 18.05 „Gra doli Biret”, 18.25 LWD, 18.40 Program publicystyczny (z Łodzi), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Pani de Monsoreau” - film serjny produkcji francuskiej, odc. II, 21.10 Świat i Polska, 21.55 „Zawsze balet”, 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 Świat w kamerze naszych reporterów, 17.30 Książka w hali fabrycznej, 18.00 Międzynarodowy Młodzieżowy Festiwal Muzyczny, 18.15 Wtajemniczeni, 18.45 Slim John, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Na obczyźnie jak w domu”, 20.45 „Intertelant”, 21.50 24 godziny, 22.00 „Dziecko w świecie dorosłych”, 22.35 Sprechen Sie deutsch?

ŚRODA, 21 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: Chemia dla klas VII, 10.00 Dla szkół: Historia dla klas V, 10.35 „Spiewaczka” - film fab. prod. włoskiej, 12.10 Dla szkół: Historia dla klas VIII, 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze, Botanika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 17.10 Dla dzieci: „Dziś i jutro”, 17.40 Informacje - Towary - Propozycje, 17.50 Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej Polska - NRF (eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy reprezentacji młodzieżowych), 18.45 Z cyklu: Nauka i światopogląd, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Spiewaczka” - film fab. prod. włoskiej, 21.50 Bez togi - program publicystyczny, 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.45 „Pollena”, 16.50 „Liśce klonu” - odc. 4, 17.40 Dla młodzieży, 18.10 „Za Odrą, za Labą”, 18.45 Język francuski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Glob, 20.30 „Jesiń chęsz, proszę wstąpi”, 21.20 24 godziny, 21.30 Scena Prozy: „Przeklecie podwórze” wg Ivo Andrica, 22.50 „Slim John”.

CZWARTEK, 22 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 „Akcja Brutus” - film fab. prod. polskiej, 13.30 Telewizyjny Kurs Informatyki, 14.00 Matematyka w szkole, 15.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze, Botanika, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z Bratkiem, 17.45 PKF, 17.55 „Gramy o telewizorze”, 18.25 LWD, 18.40 Program publicystyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Akcja Brutus” - film fab. prod. polskiej, 21.50 „Przy wspólnym stole”, 22.35 „Ekspres nr 39”, 23.00 Informacje - Towary - Propozycje, 23.10 Dziennik, 23.25 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 „Korso kwiatowe”, 17.40 „Kino miniatur”, 18.10 Kolorowe spotkania, 18.15 Język rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Złota buta”, 21.15 24 godziny, 21.25 Język francuski, 21.55 „Przygoda nad Morzem Czarnym” - cz. I - film fabularny prod. rumuńskiej.

PIĄTEK, 23 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 „Wyzwolenie” - cz. IV, film fab. produkcji radzieckiej pt. „Bitwa o Berlin”, 12.00 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII, 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze, 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na festiwal, 17.25 Nie tylko dla pana, 17.50 Tygodnik Informatyczny Młodych, 18.05 Dla młodzieży: „Dwie szkoły”, 18.25 LWD, 18.45 Za kierownicą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Śpiewa Joanna Rawik, 20.45 Panorama - tygodnik publicystyczny, 21.25 Teatr Telewizyjny: Michel de Ghelderode „Escurlia”, 22.10 „Walizka pełna wrażeń”, 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.00 TV Kurs Informatyki, 17.30 Militarizm, Obronność, Nowoczesność, 18.00 Koncert skrzypcowy D-dur, Wolfganga Amadeusza Mozarta, 18.30 Po prostu, uczyć się żyć, 18.50 Sprechen Sie deutsch? 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Tam właśnie byłem”, 20.45 „Muzyka L...” - kubański program rozrywkowy, 21.10 24 godziny, 21.20 Język rosyjski.

TEUM.: MIECZYSLAW DERBIEN

Andrea wylądował cicho na skrawku ziemi pokrytym kamieniami. Dwa razy przekosił kawałek i wreszcie stanął na nogach, niezwykła, a tak charakterystyczna dla siebie, czeczność. Stwierdził, że nie odniósł żadnych obrażeń i natychmiast rozpiął klamrę, uwalniając go od spadochronu. Następnie automatycznie, instynktownie, jakby z nakazu zdalnie kierowanego przyrządu, obrócił się trzysta sześćdziesiąt stopni. Nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo. W każdym razie żadne widoczne niebezpieczeństwo. Wówczas obejrzał miejsce spoczynku.

Pomyślał, że jednak dopisało mu szczęście. Gdyby wylądował sto metrów dalej na południe, spędziłby prawdopodobnie resztę nocy, a kto wie nawet, czy nie resztę wojny zapieczony na wierzchołkach olbrzymich sosen, nieprawdopodobnie wysokich, jakich jeszcze nigdy w życiu nie widział.

Wylądował na wąskiej polanie, która kończyła się niedaleko, dotykając skalistej ściany.

Nie miała szczęścia tylko jedna osoba.

W odległości około pięćdziesięciu metrów od miejsca, w którym znajdował się Andrea, las wchodził klinem na polanę. Drzewo rosnące najbliżej stało się przeszkodą nie do przebycia dla jednego ze spadochroniarzy. Zdziwiło to Andrea. Zmarszczył brwi i pobiegł sprężystym krokiem w tamtą stronę. Spadochroniarz wisiał na końcu najniższej galezi; ramiona miał otoczone linkami, złączone razem nogi znajdowały się w klasycznej pozycji wisielca, palce stóp były oddalone zaledwie siedemdziesiąt pięć centymetrów od ziemi. Wiszący miał zamknięte oczy.

Kapral Miller sprawiał rzeczywiście wrażenie człowieka bardzo nieszczyśliwego.

Andrea podszedł do niego i delikatnie poruszył jego ramię. Miller otworzył oczy. Andrea pokazał mu ziemię. Miller opuścił głowę i przyjrzał się swoim nogom, które znajdowały się teraz

zaledwie dziesięć centymetrów od ziemi. Andrea wyciągnął nóż, przeciął linki i kapral Miller zakończył swoją podróż. Natychmiast obciągnął kurtkę zachowując przy tym kamienny wyraz twarzy. Wreszcie widać było twarz. Andrea pokazał mu polanę położoną za jego plecami. Znajdowało się już na niej trzech spadochroniarzy. Czwarci - Mallory - właśnie lądował.

W dwie minuty później sześciu ludzi oddalało się od świetlnego sygnału wysuniętego najbardziej na wschód, gdy zatrzymało ich głośne wołanie młodego żołnierza, który biegł w ich stronę z brzegu lasu. Natychmiast podnieśli broń, lecz równie szybko ją opuścili. Młody żołnierz trzymał swój karabin za łufę i wolną ręką przekazywał im znaki powitalne. Był ubrany, jeśli można się tak wyrazić, w coś podobnego do munduru, wygniecionego, podartego pochodzącego prawdopodobnie ze zdobyczy na żołnierzach różnych armii. Miał długie włosy i ruda, gęsta broda. W oczach błyszczała radość. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że chciał ich przyjąć jak najserdeczniej. Nie przestając gestykulować kilka razy gwałtownie poruszył głową i na twarzy jego ukazał się uśmiech zadowolenia.

W ciągu niespełna minuty podbiegło do niego co najmniej tuzin innych brodaczy w takich samych przedziwnych mundurach. Wszyscy zdawali się być w doskonałych humorach. W pewnej chwili jakby na rozkaz, zamilkli i rozstąpili się. Z lasu wychodził jakiś człowiek, zupełnie niepodobny do tych ludzi. Był starannie ogolony, nosił mundur armii angielskiej, a oprócz tego - nie uśmiechał się. Różnił się również od nich wysokim wzrostem i twarzą, przypominającą sępa. Miał co najmniej metr czterdzieści wzrostu. Zza pasa wystawały mu cztery groźne kindzylki. Dziwna broń, która u kogoś innego sprawiałaby raczej śmieszne wrażenie, u niego nie wywoływała absolutnie żadnej wesołości. Wydawało się, że ten mężczyzna jest w ponurym nastroju. Odezwął się wreszcie po angielsku, powołał i nie bardzo pewnie, ale bardzo precyzyjnie.

- Dobry wieczór. Jestem kapitan Drożny.

Mallory wystąpił na środek.

- Kapitan Mallory.

- Witam pana w Jugosławii, kapitanie Mallory, w wolnej Jugosławii - Drożny nie sprawiał wrażenia, że pragnie im podać rękę. - Jak pan widzi oczekiwaliśmy was.

- Wasze światła bardzo nam pomogły przy lądowaniu - podziękował Mallory.

- Dziękuję - Drożny wskazał w kierunku wschodu. - Szkoda samolotu.

- Jest wojna, i to chyba jest największa szkoda.

Drożny kiwnął potakująco głową.

- Chodźcie. Nasz sztab znajduje się niedaleko stąd.